Nr. 253 Niedziela 4 (17) listopada 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Rokowania w Budapeszcie.

Wiedeń, d. 14 listopada.

Punkt ciężkości w polityce Austro-Węgier przeniesiony został, jak to swego czasu przewidywał Bismarck, do Budapesztu. Tam teraz zbiegają się nici polityki austryacko-węgierskiej. Cesarz Franciszek Józef zjechał na dwa tygodnie do Budapesztu, tam przyjmował na zamku w Budzie ambasadora niemieckiego hrabiego Tschirschkiego, tam odbywała się wielka rada koronna pod przewodnictwem cesarza i przy współudziale następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, przy obecności marszałków z szefa sztabu generalnego Schemuy oraz inspektora armii gen. Conrada von Hoetzendorfa. Tam zapadły ostateczne postanowienia co do wstrzymania dalszego pochodu Serbii nad Adryatyk i wydania stosownych zarządzeń, aby ten pochód zatrzymać. Tam też postanowiono niepodległość Albanii pod księciem, któryby wespół z nią przez Austryę, Niemcy i Włochy dokonany.

W Budapeszcie wreszcie przyjęto, jako specyalnego wysłannika Bułgaryi, prezydenta sobrania bułgarskiego, dziś niezawodnie pierwszej osobistości politycznej w związku bałkańskim, p. Danewa, który wczoraj konferował z ministrem spraw zagranicznych Berchtoldem, a dziś udał się do cesarza na zamek w Budzie, poczem powraca do Sofii i będzie pośredniczył między Austro-Węgrami a związkiem bałkańskim co do Albanii i portów, które Serbia chce zająć nad Adryatykiem. Jutro udaje się następca tronu Franciszek Ferdynand do Berlina, gdzie mają zapaść uchwały co do dalszego postępowania trójprzymierza w sprawie zatargu austro-serbskiego.

Urzędowe informacye, które rozesłano do pism z urzędu spraw zagranicznych, brzmią bardzo zdecydowanie. Uczyniono to z umysłu, aby w Serbii wiedziano, że Austro-Węgry od postanowień powziętych absolutnie nie odstąpią.

Austro-Węgry muszą w najbliższych dniach ujawnić swe interesy ze względu na sytuacyę bałkańską w sposób niedwuznaczny i kategorycznie. Dzienniki półurzędowe zapowiadają akcyę stanowczą na koniec tego tygodnia.

Austrya znajduje się w zupełnej zgodzie z Włochami i Niemcami, a więc kroki Austro-Węgier będą identyczne z zarządzeniami trójprzymierza.

Warunki, jakie Austro-Węgry stawiają, są następujące:

1) Austro-Węgry nie stawiają żadnych żądań terytoryalnych na Bałkanach.

2) Domagają się organizacyi państwowej niepodległej dla Albanii ewentualnie autonomicznej Albanii, jako niezawisłego księstwa.

3) Domagają się, aby Serbia w jasny sposób określiła swe aspiracye co do portów nad Adryatykiem, przyczem zaznaczają, że trójprzymierze nie zamierza w żadnym razie przyjąć *fait accompli*.

4) Gdyby Serbia chciała przewlekać wyjaśnienie sprawy portów adryatyckich, aby podczas rokowań dyplomatycznych rozniecić namiętności ludowe, to Austro-Węgry poprą swe słowa i swe noty odpowiednio do stanowiska wielkiego mocarstwa. (Flota austryacko-włoska podjedzie do Durazzo).

„Reichspost", które teraz jest wyraźnie organem stronnictwa wojskowego, bardzo stanowczo określa zadanie Austryi, jako mocarstwa nad Adryatykiem. Przedewszystkiem stwierdza jednozgodność celów politycznych co do morza Adryatyckiego Austryi i Włoch a nadto wskazuje, że ze strony Anglii raczej poparcia, aniżeli przeszkody w zamiarach swych mogą się w Austryi spodziewać. Co do Albanii, to „Reichspost" w formie polemiki z dziennikami białogródzkimi stwierdza, że albańczycy nie są wcale spokrewnieni ze słowianami bałkańskimi. Jest to rasa dawnych illiryów, którzy na półwyspie bałkańskim mieszkali o wiele wcześniej, aniżeli późniejsi przybysze z północy—słowianie bałkańscy.

Nie jest prawdą jakoby albańczycy nie posiadali zdolności państw twórczych. Przeciwnie, w bardzo odległej przeszłości tworzyli państwo niepodległe. *Skutari* było stolicą niezawisłego królestwa Albańskiego jeszcze za czasów Aleksandra Wielkiego.

Podczas burz dziejowych, jakie szalały na półwyspie bałkańskim, albańczycy zachowali swoją czystość narodową i niezależność. Korzystali z wolności swoich gór nawet wtedy kiedy Serbia wpadła w niewolę turecką. Albańczyk nawet wtedy, kiedy przyjął religię mahometańską zachował świadomość narodową i zawsze czuł się i czuje się albańczykiem i nigdy mimo wspólności religii nie zespolił się z turkami. Walki albańczyków mahometańskich z turkami nawet w ostatnich czasach dowiodły, że mimo wspólności religii istnieje między albańczykami-mahometanami a turkami wielkie przeciwieństwo. Ale także i wobec serbów zachowali albańczycy zupełną swą niezawisłość.

Nawet w Skutari i w Durazzo, gdzie żyje kilka tysięcy rodzin serbskich i kucowalachów, czyli rumunów, albańczycy zachowali swą narodową odrębność.

Zatem nie można mówić o połączeniu albańczyków z serbami i czarnogórcami na tej podstawie, że kilka plemion albańskich połączyło się w walce przeciw turkom z czarnogórcami. Wielkie plemiona albańskie jak Salzo i Klementi zachowały się opornie przeciwko anneksyi czarnogórskiej. Chcą bowiem niezawisłości Albanii, a wcale nie połączenia czy to z Czarnogórą, czy z Serbią.

Nie nato zresztą na południe przeprowadzono radykalną zmianę stosunków, aby znów wytworzyć źródło wielkiego i nieustannego niepokoju w Albanii i tym sposobem stworzyć nową Macedonię, której się Europa teraz nareszcie po tylu latach przez zajęcie jej przez Bułgaryę pozbyła.

Z tych wszystkich motywów dochodzi „Reichspost" do wniosku, że utworzenie niezawisłego państwa Albańskiego, jest historyczną koniecznością.

Pośrednictwa między związkiem bałkańskim a Austro-Węgrami co do Albanii podjął się prezydent *Danew*, który po kilkudniowym pobycie w Budapeszcie powraca jako upełnomocniony pośrednik do Bułgaryi i będzie w głównej kwaterze królewskiej w Starej Zagorze, gdzie złoży sprawozdanie z odbytych konferencyi w stolicy węgierskiej.

Prezydent *Danew* występuje jako upoważniony pośrednik między żądaniami serbskiemi a uprawnionymi żądaniami Austro-Węgier i Włoch, jako obrońców interesów na wybrzeżu albańskiem morza Adryatyckiego.

Z Anglii nadchodzą dziś depesze potwierdzające, że *misya Danewa* nie była podjęta bez porozumienia się i zgody Anglii. „Daily Telegraph" donosi, że misya *Danewa* w Budapeszcie polegała na złożeniu zapewnienia, że Bułgarya nie będzie popierała militarnie żądań Serbii, zmierzających do uzyskania portu nad Adryatykiem. Także urzędowy organ gabinetu Westminsterskiego „Westminster Gazette" oświadcza, że Serbia nie może liczyć na poparcie Anglii w sprawie portu nad Adryatykiem.

Tak więc z całego przeglądu wypadków i konferencyi, jakie się w ostatnich dniach odbyły, pozwoliłbym wynika, że na drodze pokojowej Austrya i tym razem podobnie, jak roku 1908-go przeprowadzić swój umiarkowany program minimalny na Bałkanach.

Wprawdzie nie minęła jeszcze godzina strachu przed wielką wojną na wypadek, gdyby Austro-Węgry spotkały się w swych zamierzeniach z decydującym oporem strony przeciwnej i musiałyby się uciec do kroków nieprzyjacielskich i silniejszej represyi; dziś, po skończonej misyi Danewa, usposobienie jest znacznie spokojniejsze i koła miarodajne mają nadzieję utrzymania pokoju i przeprowadzenia wszystkich żądań Austro-Węgier.

W L.

Oszczerczy memoryał.

Przed paru miesiącami przewódcy litwomaństwa złożyli Stolicy św. memoryał w sprawie rzekomych prześladowań polskich; a obecnie ukazała się drukowana po włosku broszura p. t. „Położenie litwinów katolików w dyecezyi wileńskiej i wybryki wszechpolskości. Memoryał kleru katolickiego litewskiego".

Aby dać pojąć czytelnikom „sposoby walki" menerów-litwomanów przytaczamy za „Czasem" poniższe urywki z ziejącego fałszem dokumentu.

„Tomik—piszą litwomani — który przedstawiamy naszym czytelnikom, jest popartym dokumentami komentarzem do prośby, skierowanej do Jego Świątobliwości Piusa X, szczęśliwie panującego, przez księży katolickich litewskich z dyecezyi wileńskiej. Do zaznajomienia katolików innych narodów ze smutnymi epizodami, które opisujemy w tym komentarzu, z obfitym dodatkiem faktów i dat — pobudziła nas nie nienawiść względem narodu katolickiego. Jesteśmy zmuszeni chwycić za pióro w obronie najważniejszych interesów katolicyzmu i naszego honoru kapłańskiego, by zdemaskować przewrotną politykę i niemoralność pewnej partyi, która zwłaszcza w Rosyi usiłuje poniżyć Kościół katolicki, czyniąc zeń nizkie narzędzie patryotyzmu niewczesnego, nietolerancyjnego i siejącego kąkol niezgody.

„Nie prowadzimy wojny przeciw polakom, demaskując tak zwaną demokracyę narodową polską, która staje się teraz, przez swoje zamachy na prawa i wolności najświętsze katolików nie polskich w państwie rosyjskiem, najcięższem niebezpieczeństwem dla Kościoła katolickiego (?!). Nie pałamy do polaków nienawiścią. Chcielibyśmy ich przyjaźń zachować i utrzymać w imię ducha solidarności katolickiej. Myślimy jednak, że walcząc w szeregach duchowieństwa katolickiego, mamy, tak jak i polacy, prawo kochać ojczyznę swoją litewską, wychowywać nasz lud litewski, przemawiać do naszych wiernych w naszym języku litewskim, modlić się z nimi w języku, któregośmy się wszyscy nauczyli na kolanach matek; innemi słowy: mamy prawo nie być dla jakiegoś duchowieństwa i elementu świeckiego nacyonalistycznego polskiego—„sit venia verbo"—jakąś rudą etnograficzna, mającą stopnieć w kotle polskim. Polacy nie mają prawa pozbawiać nas, w imię katolicyzmu, naszej narodowości, gwałcić sumienia dwóch milionów litwinów, nadużywając swojej przewagi kościelnej do zmuszenia nas, byśmy się spolonizowali".

„Chwytamy więc za pióro, aby bronić swego honoru kapłańskiego. Adepci wszechpolskości napełniają Europę swemi skargami, występują, jako ofiary jakiejś koalicyi antykatolickiej, podają się za niewinne owieczki, przeciw którym zwracają się strzały narodów barbarzyńskich i cywilizowanych Europy. Ale te elegie narodowe nie są oddzielone od najcięższych oskarżeń i oszczerstw przed innym narodem katolickim, które zgięte przez wieki pod jarzmem despotycznego feudalizmu polskiego (?), teraz, po zmianie warunków politycznych (!) dążą do narodowego zmartwychwstania. W dziennikach wszechpolskich, redagowanych bardzo często przez praktycznych spekulantów-ateuszów, którzy udają obrońców gorących Kościoła katolickiego, my księża katoliccy litewscy, jesteśmy nazywani pogardliwie litwomanami, jesteśmy obrażani i obmawiani jako zdrajcy naszej Matki, świętego Kościoła katolickiego, jako prześladowcy niewinnych owieczek polonizmu, jako skruszone kopie polityków rusyfikatorów, jako szpiegowie, zaprzedani rządowi antykatolickiemu, jako ludzie kłamliwi i zepsuci".

„A co najboleśniejsze, to że obmowy tak nikczemne znajdują miejsce w pisemkach, które chlubią się przymiotnikiem katolickich, że są szerzone przez tych współbraci w kapłaństwie, którzy, będąc niewolnikami kamaryli rewolucyonistów (!), zamiast rzucać pociski przeciw narodowemu kościołowi polskiemu maryawitów (!) uczestniczą w prześladowaniu ukrytem katolików litewskich i ich pasterzy. Ponieważ zaś te oszczerstwa są rozszerzane nawet w centrum chrześcijaństwa przez księży wszechpolskich, tam przebywających, albo przez wielką kuźnię kłamstw wszechpolskich l'Agence polonaise de la presse, przeto poczuwamy się do obowiązku zatamowania śmiałości naszych oszczerców zapomocą opisu czynów wszechpolskości w dyecezyi wileńskiej popartego dokumentami".

„Nas, księży litewskich, nazywają litwomanami, zdrajcami i t d. ponieważ przemawiamy do ludu w języku, któregośmy się wraz z nim nauczyli z ust macierzyńskich. Polacy oświadczają, że są ofiarami naszych intryg, naszych denuncyacyi, naszych gwałtów. Komentarz, który ogłaszamy, wyjaśni, przeciwnie, że od wielu lat my i nasz naród ponosimy najtwardsze prześladowania ze strony grupy występnych, która uważa Kościół katolicki w Rosyi za instytucyę polską.

„Bezsilni musimy patrzeć na profanacyę kościołów katolickich, na wrzaski opętanych, przerywających nasze kazania, palących nasze książki do nabożeństwa, podburzających przeciw nam naszych wiernych, policzkujących kobiety i dzieci litewskie, modlące się w języku ojczystym, bijących i ranionych chłopów litewskich. Jeżeli zaś ci podniosą protest w imię praw katolików i litwinów, to narażają się na dzikie represalia ze strony władzy, która nierzadko daje sprowadzić się z dobrej drogi lub opłątać prowodyrom band wszechpolskich. A pomimo to, podług wszechpolaków, my jesteśmy prowokatorami, a nie męczennikami idei katolickiej w Rosyi.

„Życzymy sobie, aby ten tomik przyczynił się do wyświetlenia jednej z tylu bolesnych ran, jakie wszechpolskość zadała Kościołowi katolickiemu w Rosyi i do wyrównania drogi do słusznego rozwiązania konfliktu litewsko-polskiego, do rozwiązania, które, aby było trwałem, będzie musiało oprzeć się na prawdziwych zasadach katolicyzmu, na poszanowaniu praw narodowych, na tolerancyi politycznej i na wzajemnym szacunku".

Wilno, 1 czerwca 1912

Sądzimy, że wszelkie komentarze byłyby tu zupełnie zbyteczne... Ile w onym dokumencie słów—tyle fałszu.

Encyklika.

Wiadomo, że między katolikami w Niemczech toczy się od dość dawna walka o to, czy wszelkie robotnicze stowarzyszenia powinny być podzielone według wyznań, czy też raczej mogą być pod względem religijnym mieszane. Tak zwany kierunek koloński przemawia za mieszanemi, podczas gdy wrocławski obstaje za wyłącznością.

Duchowieństwo katolickie również się podzieliło na te dwa kierunki.

Nareszcie rozsądził teraz papież, który w encyklice do biskupów w Niemczech wykazuje najpierw niebezpieczeństwo, tkwiące w tak zwanem „chrześcijaństwie międzywyznaniowem", t. j. takiem, którego zwolennicy utrzymują, że dość jest być tylko chrześcijaninem, nie będąc ani katolikiem, ani prawosławnym, ani protestantem i t. p. Papież powiada, że to znaczy nie mieć religii. Podobne idee najłatwiej się wytwarzają w związkach mieszanych. Dlatego się zaleca tworzyć związki jednowyznaniowe nawet dla celów świeckich, a już bezwarunkowo jednowyznaniowe dla zadań, mających jakąkolwiek łączność z religią i moralnością. Natomiast dla popierania interesów materyalnych i socyalnych mogą się tworzyć kartele między stowarzyszeniami katolickiemi i niekatolickiemi.

Zamordowanie Canalejasa.

Według pism zagranicznych mord dokonany na osobie hiszpańskiego prezesa ministrów miał przebieg następujący:

Canalejas, wyszedłszy z ministeryum spraw wewnętrznych, gdzie był obecny na posiedzeniu rady ministrów, stanął przed oknem księgarni na placu Puerta del Sol i przyglądał się książkom wystawionym.

W tejże chwili podszedł do niego młody człowiek, przyzwoicie ubrany, i, dobywszy browninga z kieszeni, przyłożył go szybko do głowy prezesa ministrów. Strzał huknął, a kula, przebiwszy głowę Canalejasa pod lewem uchem, wyszła przez prawe ucho.

Raniony padł plecami na chodnik. Na odgłos strzału nadbiegli natychmiast policyanci, gęsto rozstawieni po placu, gdyż król miał właśnie przejeżdżać tamtędy na wystawę złocieni.

— Co się stało, don Jose?—spytali ranionego, którego podnieśli już przechodnie.

— Ten łotr przestrzelił mnie!—odparł słabym głosem, ociekający krwią, prezes ministrów, wskazując palcem na uciekającego zbrodniarza, poczem, przeniesiony do poblizkiej apteki, a stamtąd do ministeryum spraw wewnętrznych, wyzionął ducha.

Policyanci tymczasem i część publiczności puściła się w pogoń za mordercą. Goniony odwracał się kilkakrotnie i strzelał do tłumu, na szczęście jednak kule chybiły.

Wreszcie jeden z przechodniów, dopędziwszy uciekającego, zadał mu straszny cios laską w głowę. Zbrodniarz zachwiał się i widząc, że nie ujdzie już pogoni, zwrócił browning przeciwko sobie i padł z głową przestrzeloną. Przeniesiony do szpitala, zmarł tam wkrótce potem.

Jak się okazało, był to znany policyi anarchista, Manuel Partinaz Serrato, należący do dość zamożnego kółka anarchistów, odbywającego posiedzenia tajne w Madrycie, lub w Barcelonie.

O ile się zdaje, Serrato nosił się już dawno z myślą zamordowania Canalejasa, gdyż widziano go niejednokrotnie na posiedzeniach izby posłów i to wówczas właśnie, gdy miał przemawiać Canalejas. Onegdaj czekał widocznie na swą ofiarę przy wyjściu z ministerstwa spraw wewnętrznych i poszedł za nią aż do księgarni, gdzie wykonał zamach.

Policya madrycka kilkakrotnie prosiła prezesa ministrów, aby miał się na baczności, gdyż otrzymała zawiadomienie o knutym na jego życie przez anarchistów spisku. Canalejas jednak odmawiał zawsze stosowania środków bezpieczeństwa.

Morderca liczył 32 lata, ofiara zaś jego lat 57.

Urodzony w 1854 r. w Ferrolu w prowincyi Galicyi, jako syn inżyniera, Jose Canalejas y Castris, odznaczał się już od wczesnej młodości wielkiemi zdolnościami umysłowemi. W 1881 r. zasiadł po raz pierwszy w kortezach, jako poseł opozycyi. Od 1894 do 1895 r. był ministrem rolnictwa, w 1902 r. powołano go na stanowisko ministra handlu i przemysłu, a w 1906 r. na prezesa kortezów. Stanowisko prezesa ministrów piastował od lutego 1910 r.

Zmarli.

Ś. p. Jan hr. Szeptycki.

Jan hr. Szeptycki, syn Piotra i Róży Teresy Kosseckiej, właściciel dóbr Przyłbice, Dziewiętniki i Bruchnall w Galicyi, oraz dóbr Łaszczowskich w gubernii lubelskiej w Królestwie Polskiem, poseł na Sejm krajowy, b. poseł do Rady Państwa, członek dożywotni austryackiej Izby panów, konserwator zabytków sztuki historycznej, prezes rady powiatowej jaworowskiej, honorowy kawaler maltański i kawaler orderu Żelaznej Korony II klasy — umarł w Przyłbicach, przeżywszy lat 75.

Urodził się 1 października 1836 r. Po ukończeniu szkół i wyższych studyów osiadł na roli, którą przedewszystkiem ukochał. Od lat kilku chętnie przebywał w zaciszu domowem, usuwając się coraz bardziej z areny publicznej, interesował się jednak stale wszystkiem do ostatnich dni życia. Ożeniony był z Zofią z hr. Fredrów, córką niezapomnianego Aleksandra hr. Fredry, niewiastą wysokich przymiotów duszy i serca, autorką dwutomowych „Pism", damą Krzyża gwiaździstego, zmarłą d. 17 kwietnia 1904 r. w Przyłbicach. Z małżeństwa tego miał pięciu synów: J. E. Metropolitę lwowskiego Andrzeja Romana; Aleksandra, ożenionego z Izabelą hr. Sobańską, właściciela dóbr Łaszczowskich; Stanisława, podpułkownika sztabu generalnego, ożenionego z księżniczką Maryą Sapieżanką; d-ra praw Kazimierza, b. prezesa Towarzystwa leśnego, który przed rokiem porzucił życie świeckie i wstąpił do zakonu; oraz Leona, ożenionego z Jadwigą hr. Szembekówną.

S. p. Karol Lewakowski.

W willi Snapków w Rapperswilu zmarł głośny w swoim czasie poseł do sejmu galicyjskiego i do austryackiej Rady Państwa d-r Karol Lewakowski.

Urodzony w r. 1840 we Lwowie, tam też ukończył szkoły średnie i uniwersytet i uzyskał doktorat prawa. Poświęcił się adwokaturze. W r. 1863 brał żywy udział w powstaniu; później pracował w przedsiębiorstwie budowy kolei Lwów—Czerniowce. Jakiś czas był adwokatem w Krośnie. Posłem do Rady Państwa ze Lwowa wybrano go po raz pierwszy w r. 1884; w r. 1889 mandat ten złożył z powodu różnic z opinią konserwatywnej większości Koła Polskiego, był jednak zaraz wybrany ponownie. Ostatni raz kandydował i wybrano go na posła do parlamentu w 1891 r. i piastował mandat do r. 1897. Był też ś. p. Lewakowski twórcą polskiego stronnictwa ludowego i pierwszym jego przez szereg lat prezesem. Po usunięciu się z życia politycznego, wyjechał do Rapperswilu, gdzie się stale osiedlił i zajął się bardzo gorliwie sprawami Muzeum, którego rady zarządzającej był wybitnym członkiem. Jeszcze w r. b., podczas zjazdu rady w sierpniu, brał udział w jej obradach i nader żywo interesował się wszystkiemi sprawami polskiemi, o które dokładnie wypytywał bawiących podówczas w Rapperswilu rodaków.

Wojna na Bałkanach.

Hannotaux o sprawach bałkańskich.

Były poseł francuski w Konstantynopolu daje w „Figaro" szereg ciekawych rewelacyi o stosunku Francyi do Bułgaryi. Między innemi Gabryel Hannotaux pisze: „Gdy Niemcy zwróciły uwagę na Turcyę i postanowiły stworzyć z państwa otomańskiego wiernego sojusznika i straż przednią w razie wojny, Francya uznała za konieczne stworzyć przeciwwagę na Bliżkim Wschodzie.

Jedynym rywalem Turcyi była Bułgarya. Na wzmocnienie potęgi bojowej państwa była zwrócona specyalna uwaga.

Za zgodą rządu, banki francuskie udzieliły Bułgaryi pożyczek wojennych oraz za zgodą rządu fabryki Cresot zaopatrzyły ją w najlepszą artyleryę.

Rząd francuski szedł uporczywie do wytkniętego celu. Przedstawiciele republiki w Konstantynopolu według słów Hannotaux mieszali się wielokrotnie do stosunków bułgarsko-tureckich."

Ze względu na stanowisko, jakie autor na wschodzie zajmował, słowa jego posiadają wszystkie cechy aktualnej prawdy.

„Pobratymstwo" u albańczyków.

Do najciekawszych instytucyi albańskiego prawa zwyczajowego należy t. zw. pobratymstwo, zobowiązujące związane niem osoby do wszelkich wzajemnych poświęceń.

Chcący je zawrzeć junacy, zapraszają trzeciego na świadka. Ten podwiązuje tamtym małe palce u prawych rąk czarnym sznurkiem, nakłówa im nożem końce palców i zbiera wyciekającą krew do czarki, napełnionej winem lub „rakiją". Gdy czarka już pełna krwi, pobratymcy wypijają ją naprzemian na trzy hausty. Świadek, dokonujący obrzędu, wchodzi również w pewien moralny związek z pobratymcami; staje się ich „kumbare" (kumotrem niejako). Czasem zawiera się jednak pobratymstwo na prędce i gdy niema pod ręką osoby pożądanej na „kumbarego", ceremoniał jest inny, a surowszy: Kandydaci na pobratymców zakasują rękawy na lewem ręku i nakłówając sobie po cztery palce, nie na końcach, lecz od dłoni, a krew nie może sączyć się tylko i wyciekać powoli, lecz musi trysnąć; natenczas z lizują sobie krew wzajemnie po trzykroć, obwiążą sobie ręce, obejmą się, uściskają i wycałują.

Pobratymstwo zdarza się pomiędzy muzułmanem i chrześcijaninem albańczykiem; może być zawarte nawet z cudzoziemcem.

Istnieją też u albańczyków jeszcze i postrzyżyny. Muzułmańscy Arnauci (albańczycy—bo to jedno i to samo) mają przesąd, że komusowe drobne dzieci, powinien zaprosić na kumotra postrzyżynonego chrześcijanina, a wtenczas dzieci zaczną mu się chować. Kumoter taki zażywa wielkiego poważania, znoszą mu wszyscy członkowie rodziny podarunki, a w razie jakiejkolwiek potrzeby lub niebezpieczeństwa może liczyć na pewno na swych muzułmańskich przyjaciół.

O postrzyżynach u albańczyków pisał też polski uczony ś. p. Karol Potkański, w swem dziele „Postrzyżyny", wydanem przez krakowską Akademię Umiejętności.

Życie gospodarcze europejskiej Turcyi.

Jako następstwo zwycięstw państw bałkańskich, występuje na widownię Turcya europejska, jako objekt podziału. Koniecznem jest przedstawienie pewnych dat statystycznych, będących odzwierciedleniem ekonomicznem, upadającego państwa.

Cały obszar Turcyi europ. wynosi 169 300 km. Obszar ten zamieszkiwała 6,130,200 ludności. Wilajet konstantynopolski zamieszkuje 1,203 000 obywateli. Kataldzki 60,000. Cyfry innych wilajetów, którym grozi rozbiór, przedstawiają się następująco:

	Całkowity obszar	Obszar ziemi pod uprawę	Zaludnienie	Gęstość zaludnienia w stosunku
	w km²			na km²
Adryanopol	38,4000	3,810	1,028,000	27
Solun	35,000	2,025	113,000	33
Monastir	28,000	1,854	849.000	29
Kosowo	32,900	3,194	1,038,000	31
Janina	17,900	962	270,000	30

Z wykazu tego widzimy, jak mały jest obszar ziemi pod uprawę, jak nizka jest gęstość zaludnienia.

Ustawiczne niepokoje nie mogły wytworzyć rozwoju kultury gospodarczej, o czem świadczy stan dobytku gospodarczego w Turcyi europejskiej z końcem r. 1910.

Wykaz ten podaje:

545,294	koni, mułów i osłów	t.j. 9 szt. na 1 km.
1,678,659	bydła	118 „ „ „
10,433,441	owiec i kóz	754 „ „ „

Jest zatem nadzieja, że przy podniesieniu się kultury i nastaniu normalnych stosunków ten wielki obszar niewyzyskany ziem bałkańskich wytworzy wielką produkcyę rolniczą i hodowianą, stanie się przyszłym spichlerzem Europy.

Telegramy dzienne.

(Od Agencyi Petersburskiej.)

Stanowisko Austryi

Rzym (AP). Prasa gani dyplomacyę włoską za to, że popierała Austryę przeciw Serbii. Zachwianie stosunków przyjaznych z państwami bałkańskiemi i Rosyą może być zgubne dla interesów narodowych.

Budapeszt (AP). Na ogólnem zebraniu austryackiej delegacyi, w czasie roztrząsania relacyi komisyi do spraw zewnętrznych, referent Baguchana oświadczył, co następuje: „Jesteśmy gotowi wszelkie sprawy, dotyczące państw bałkańskich rozważać bezstronnie i życzliwie, ale interesy monarchii nie powinny na tem ucierpieć".

Soc.-demokrata Ellenboger mówił, że porywanie się Serbii na Albanię przedstawia w dziwnem świetle jej własne dążenia do wolności.

Czeski soc.-demokrata, Timaszew, żąda stanowczo zachwiania pokoju.

Hr. Lützow wyraża zadowolenie z powodu zbliżenia Austro-Węgier z Włochami. Twierdzi on, że dla rozwoju trójprzymierza konieczne jest, ażeby Austro-Węgry posiadały flotę dostatecznie silną dla wzbudzania poszanowania i poza morzem Adryatyckiem.

Wiedeń (AP). „Militerische Korrespondenz" upoważniona jest do odwołania wiadomości o wysłaniu austryackich statków wojennych do Durazzo.

Budapeszt (AP) Na plenarnem zebraniu delegacyi austryackiej Kramarz wygłosił mowę, w której wskazał na to, iż sprawa Albanii i portu serbskiego na morzu Adriatyckiem nie jest dla Austryi kwestyą istnienia. Naród albański i kwestyę albańską stworzyły Włochy. Protektorat nad Albanią nie może być powierzony dwom mocarstwom i winien on posiadać charakter międzynarodowy. Żywotne interesy Austryi na Bałkanach zmierzają ku temu, aby pod względem politycznym trzymać Włochy zdala od Bałkanów.

Piotr Choynowski. 5)

Historya — naiwna.

To też, gdy o zwykłej porze nie zastał pięknej pani, uczuł pewną jakby ulgę. „Każdemu należy się wypoczynek..." mruknął pod nosem, stwierdzając z radością, że niewiele mu widać na niej zależy, skoro traktuje sprawę z tak lekkiem sercem. A bał się tego, jak ognia, czując poprzednio rosnące w nim jakieś tkliwości i rozrzewnienia. „Przyjdzie jutro"... myślał z dość obojętną pewnością: „a grunt, żeby się babie nie dać, żeby się wypadkiem nie za..." Wstydził się nawet skończyć tej myśli przed samym sobą. Poszedł do Akademii i pracował tam z wesołą gorliwością.

Tymczasem nazajutrz również nie przyszła. Kolski długo chodził po ulicy, zawzięcie ukrywając przed sobą, jak bolesnym skurczem odbija się w nim każda podobna do niej sylwetka. Wreszcie zatrząsł się od głuchego gniewu. „Nie przyszła, to nie trzeba; obejdzie się bez łaski!"—srożył się w duchu, maszerując śpiesznie ku domowi z chciwą nadzieją, że przysłała przecież jaką kartkę. Mężnie zniósłszy bazyliszkowe spojrzenia Schneidrowej, pytał z nonszalancyą, czy nikogo doń nie było? A był, był, a jakże—Herr Świta... siedział z pół godziny... Kolski zaklął. „Czego znów ten idyota się włóczy?! Dawniej tkwił w swej jamie tygodniami! .."

Nie przyszła i na trzeci dzień. Wówczas szybko i gruntownie stracił wszelką otuchę, a serce wypełniła mu gorycz po brzegi. „To ja... to ja po nocach nie sypiam, a ona... Cisnęła, jak zepsute cacko!"—rozklejał się wewnętrznie, nie próbując już nawet udawać dumnej obojętności. Nie znalazłszy w domu żadnego wyjaśnienia, z ciężkim westchnieniem powlókł się do Świty, niewiadomo po co... tak sobie, byle nie myśleć samotnie...

Zastał go pogrążonym w niemej admiracyi gotowego już afisza, o kolorycie drącym się w niebogłosy. Spojrzawszy, Kolski pospiesznie obrócił karton do ściany.

Malarz uśmiechnął się dumnie.

— Mocne, co? Wali po oczach, jak drągiem!

Kolski siadł z precyzyą na wyszczerzającej zęby kanapie.

— A wali. Byłeś u mnie wczoraj podobno?..

— Nic ważnego. Pięć marek chciałem.

— Masz.

— Dziękuję... już mi niepotrzebne.

Kolski węszył jakieś łgarstwo w tym tłómaczeniu, bo zarobki Świty przechodziły w trójnasób jego miesięczną pensyę. Milczał jednak, czekając, aż się tamten wygada. Rzeczywiście, puściwszy kłąb dymu, malarz pytał ponuro:

— Uważasz... Ta twoja Erna — ilu ma kochanków?

Kolski wzruszył ramionami.

— Też!

— Bo ja myślę, że ani jednego.

— A idź się spytaj.

— Z tobą gadać...

Utopił resztę zdania w tytoniowym dymie. Kolski uśmiechał się w duchu radośnie.

— Ale „ta moja Erna" dobrze ci w oko wpadła? Przyznaj się...

Świta rozgniewał się na dobre. Wyjąwszy fajkę z ust, bełkotał oburzony:

— Erna? Mnie? Zwsryowałeś?.. Tak tylko pytam, dla ciebie... Żebym chciał, miałbym trzy takie Erny— wiesz? Po jednej z każdej strony!.. Gwiżdżę zresztą! Verstanden?!

Widząc, iż Kolski pokłada się od śmiechu na kanapie, sapał już tylko, zacisnąwszy z wściekłością wargi. Było jasne, że nie powie w tej kwestyi ani słowa więcej. Przez dłuższą chwilę trwało milczenie, przerywane tylko łoskotem olbrzymich kroków malarza, niby przestępywaniem konia w odległej stajni.

Wreszcie Kolski odezwał się dość nieśmiało:

— Posłuchaj!.. Cobyś zrobił, gdyby kochanka rzuciła cię po trzech dniach?

— Ja? Cieszyłbym się. Jeszcze jak!

Kolski wzruszył ramionami.

— Bzdury!

— Nie podoba się? Już ci za serce wlazła? A widzisz! Mówiłem—nie zaczynaj! Żeby jaka dorzeczna dziewczyna .. ale te z arystokracyi—oho, znam! Miałem jedną taką ..

— Znowu hrabina?

— No, nie hrabina, ale zawsze doktorowa... Pończochy ci nosiła same jedwabne!... I co? Zaraz uciekać od męża, że jej nie rozumie, zaraz rozwody... historye... Parła się baba za mnie, ledwiem uciekł!

— Niby za mąż? Za ciebie?

— Właśnie. Ledwiem uciekł, powiadam. I z tobą to samo będzie.

Kolski uśmiechnął się melancholijnie.

— Chyba nie...

Stało mu się widocznem, że żadnej tu mądrej rady nie wysiedzi. Przegadując już tylko o tym i owym, zbierał się pomału do wyjścia z sercem coraz cięższem. Na samym progu Świta chwycił go jeszcze za ramię.

— Stefan! Ale ty się z nią nie ożenisz?.. Erna przecie.

— Et!

— Pamiętaj .. Bobym cię znać nie chciał!

Wzruszywszy ramionami, Kolski zbiegł szybko ze schodów. Lecz już na dole błysnęła mu myśl, jak uśmiech. Wrócił i, uchyliwszy drzwi przyjaciela, wrzasnął na cały głos:

— A między mną i Erną nic nie było! Żebyś wiedział!

W odpowiedzi rozległ się pomruk radosny i łoskot, jakby upadającego stołka. W obawie pogoni Kolski momentalnie zjechał po poręczach i wypadł na ulicę.

Zbyt ciężyła mu głowa własnym smutkiem, by mógł stroić ją w cudze szczęście. Co mu po całym świecie, gdy ona nie przyszła i może wcale już nie przyjdzie? Nie wierzył w to coprawda ani trochę, a jednocześnie kurcze wściekłego gniewu ściskały mu pięści, że nie ma przecie żadnej gwarancyi. Oddał się na łaskę i niełaskę! Zamiast po męsku owładnąć sytuacyą, pozwala rządzić sobą, jak starym wiechciem!... „Poczekaj—rozmyślał mściwie—przyjdź tylko! Koniec panowania — teraz ja zagram!"...

Ale nazajutrz był mroźny dzień słoneczny i przyszła w czarnym żakiecie futrzanym, z którego wychylała się twarz świeża i delikatna, jak opłatek. Spłynął z niej na Kolskiego uśmiech tak łaskawy, iż serce zachybotało w nim trwogą. Wydała mu się daleką i obcą, niby księżniczka z bajki. Wciskając głębiej w kieszenie zziębnięte ręce, czuł z nienawiścią, że dzieje mu się jakaś krzywda, na którą niema rady. Tembardziej zawziął się i srożył w duchu. Nie pozwoli na to! będzie się bronił do upadłego! nie da babie nad sobą przewodzić! Gdy szedł obok niej w groźnem milczeniu, zęby zwierały mu się mimowoli, jak do walki.

Ledwie zamknąwszy drzwi pokoju, niby w lęku, by nie stracić czasu, zaczął tonem najbardziej stanowczym:

— Wie pani—tak dalej być nie może!

— Co takiego?

Nie odwróciła się nawet od lustra. Kolski zgrzytnął zębami, uświadamiając sobie jednocześnie, że niema nawet odwagi mówić jej „ty".

— Dlaczego nie przyszłaś?!

Spoglądając nań poprzez zmrużone rzęsy, przeciągnęła zimno:

— Cóż za ton? I skąd owo „ty", mój panie?

— Wszystko jedno! Dlaczego pani nie przyszła?!

— Hm... Widać nie mogłam, czy... nie chciałam...

— Nie chciała pani?!

— Może...

Czuł, jak mu się grunt z pod nóg usuwa.

— A dziś?! Dziś pani chciała?

— Pan jest przykry. Czy to ma być awantura?

— Gdyby nawet?!

— Bo ja awantur nie lubię. I pójdę sobie.

— A ja nie puszczę! drzwi zamknę!

— E, panie! Gentleman tak nie mówi. Miałam pana za coś lepszego...

(D. c. n.).

Co się tyczy portu serbskiego na Adryatyku, to byłby on z ekonomicznego punktu widzenia dogodny dla Austryi, ponieważ port i kolej żelazna wprowadzają Austryę w samo serce Bałkanów; port ten wszakże nie powinien być przeistoczony w port wojenny.

Jest to życzeniem wspólnem wszystkich narodowości austryackich, w tej liczbie i słowiańskich, ponieważ i one nie mogą dopuścić, aby Austrya straciła stanowisko wielkiego mocarstwa, a to mogłoby nastąpić w tym wypadku, gdyby jakiekolwiek państwo cudzoziemskie umocniło się w serbskim porcie wojennym i tym sposobem Adryatyk stałby się morzem zamkniętem.

Serbia samodzielnie nie mogłaby ufortyfikować tego portu; stałoby się to jedynie przy pomocy Włoch, albo Rosyi.

Państwa te wszakże powinny byłyby wiedzieć, iż poparcie takie dla Austryi stanowiłoby c a c u s b e l l i.

Serbia nie powinna ograniczenia tego uważać za poniżenie, ponieważ na podobne ograniczenia musiały się zgodzić Holandya i Belgia.

Jedynym celem rządowej polityki w stosunku do Serbii — powinno być osiągnięcie wzajemnego zaufania.

Kramarz uważa związek celny za niemożliwy. Najwyżej można byłoby zawrzeć długoterminowy traktat handlowy, dogodny dla obu stron.

Austrya powinna zaniechać polityki chorwackiego bana Cuwaja, — procesów o zdradę stanu i podżegania Serbów i Chorwatów.

Jeżeli Austrya przeszkodzi ostatecznemu zlikwidowaniu kwestyi bałkańskiej i wywoła oburzenie narodów bałkańskich nie pozwoliwszy im skorzystać z tego, co zdobyły one krwią i czego wymagają ich interesy żywotne, to kwestya bałkańska pozostanie nierozstrzygnięta na krótki tylko przeciąg czasu.

— Wybuchnie wojna nie bałkańska, a wszechświatowa.

Stanowisko Czarnogóry.

Cetynia (AP). Na demonstracye wielkich mocarstw, rząd czarnogórski odpowiedział iż propozycyę turecką w sprawie zawieszenia broni przekaże do rozważenia głównej kwaterze i że udzieli mocarstwom odpowiedzi po porozumieniu się ze sprzymierzeńcami.

Pod Skutari.

Gruda (AP) (Obok Skutari) Kolumna dywizyi następcy tronu przeszła rzekę Kir.

Artylerya czarnogórska zmusiła turków do opuszczenia pozycyi Golemi, bronionej przez osiem dział. Turcy stawili tu opór w ciągu dni kilku.

Gruda (AP) W dniu 2-im listopada z rozkazu króla powstrzymano na całej linii operacye wojenne.

Grecya i Bułgarya.

Ateny (AP). Gazeta „Estia" pisze, iż artykuł bułgarskiego „Mir'u" ukazał się na czasie, ponieważ rozprasza wszystkie nieporozumienia powstałe z powodu spotkania greckich i bułgarskich wojsk pod Salonikami. Spotkanie sprzymierzeńców wywołało uczucie zupełnej jednomyślności. „Mir" błaga obie armie, aby nie dopuszczały do wszelkich nieporozumień, zabójczych dla sprzymierzeńców. Na szczęście — niebezpieczeństwo zostało usunięte i stosunki pomiędzy obu państwami są lojalne. Usiłowania gazet zagranicznych dążących do zasiania wśród sprzymierzeńców ziarna niezgody i nieufności są bezskuteczne.

Rząd turecki o pokoju.

Konstantynopol (AP) Ikdam rządu podaje do wiadomości, że za podstawę rokowań pokojowych będzie przyjęty traktat w San-Stefano z r. 1878.

Adryanopol i Kirk-Kilisse pozostaną przy Turcyi.

W wilajetach odstąpionych państwom sprzymierzonym zostanie wprowadzony zarząd na wzór istniejącego w Rumelii Wschodniej, pod warunkiem składania corocznej daniny.

Powyższe dane charakteryzują tajne nadzieje Porty, pragnącej przywrócić sytuacyę, istniejącą przed traktatem berlińskim i ignorującą wypadki zaszłe w ciągu ostatniego miesiąca.

Różne.

Konstantynopol (AP) Przybył tu niemiecki krążownik „Hosben"

Zostało ogłoszone oblężenie Smyrny.

Do Smyrny przybyły 3 austryackie okręty wojenne.

Wezyr odwiedził ambasadora rosyjskiego i miał z nim długą rozmowę.

Torpedowiec bułgarski zatrzymał na morzu Czarnem okręt rumuński—„Dacya", poczem skonfiskowawszy parę dokumentów, pozwolił mu odpłynąć.

Ateny (AP). Zajęty został półwysep Chalchedika, w zatoce Anduljsni.

Z prasy rosyjskiej.

„Nowoje Wremia" zrobiło ciekawe odkrycie, że nacyonalistyczne zabarwienie słów i okrzyków nie idzie bynajmniej w parze z patryotyzmem czynów...

„Rosya dla rosyan a rosyjskie mięso dla niemców", oto smętna charakterystyka naszej marnej ekonomicznej działalności...—pisze organ nieboszczyka Suworina... „W rezultacie otrzymujemy hamletowskie rozdwojenie: — my wszyscy dumnie powtarzamy popularne hasło „Rosya dla rosyan"—ale to bynajmniej nie przeszkadza niemcom skupować przy pomocy land-banku ziemię wzdłuż całej granicy i bynajmniej nie powstrzymuje przejścia w ręce cudzoziemców naszych bogactw kopalnych... na Kaukazie, w Donieckiem zagłębiu, na Uralu, w Syberyi i t. d. Rosya dla rosyan, ale wszystkie bogactwa ziemi rosyjskiej stworzone widocznie zostały przez Boga dla cudzoziemców".

„Russkoje Słowo" poświęca parę uwag horoskopom przyszłej pracy Rady Państwa, która obecnie rozpoczyna nową sesyę.

„Nie ulega wątpliwości, że plenarne zebranie Rady Państwa, sankcyonuje punkt widzenia swoich seniorów i od pierwszych zaraz dni rozpocznie się roztrząsanie sukcesyi nieboszczki Dumy. W jakim duchu będzie prowadzona ta robota, nie trzeba tego wyjaśniać. Prawda, że w ciągu wakacyi odnowiona została obieralna połowa Rady Państwa. Nowe wybory jednakże dały w olbrzymiej większości dawnych ludzi. Tylko wśród przedstawicieli z ramienia handlu i przemysłu zaszły istotne zmiany. Jednakże oczywiście, nie mogą one wywrzeć żadnego wpływu na wytyczną postępowania izby wyższej.

Dzieje parlamentarne doby ostatniej najzupełniej uzasadniają to przypuszczenie.

„Na ostatniem posiedzeniu ubiegłej sesyi, jeden z leaderów Rady, Durnowo, nakreślił najbliższe zadanie: „Należy się wyodrębnić—mówił on—i odgraniczyć o ile możności zakres prawodawczy od zakresu zarządu najwyższego". Czyli, mówiąc inaczej, należy kontynuować zamianę Dumy prawodawczej na komisyę departamentu do pierwiastkowego rozpatrywania praw. Nie ulega wątpliwości, że dyrektywy te będą gorliwie wprowadzane w życie. Tembardziej, że ze strony nowej Dumy niepodobna się spodziewać nawet pustych pogróżek „odwdzięczenia się".

We wczorajszym numerze podawaliśmy opinię miarodajnej prasy rosyjskiej o przyszłej pracy ustawodawczej czwartej Dumy. Jak widzimy, nietylko co do niej, lecz co do Izby wyższej prasa ta nie żywi żadnych złudzeń, żadnych nadziei.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Z Kamieńca Podolskiego**. Dn. 19 października miasto nasze dowiedziało się o zgonie dziekana kamienieckiej dyecezyi, proboszcza kościoła po-trynitarskiego, księdza Pawła Wyszyńskiego.

Urząd proboszcza ks. Paweł Wyszyński sprawował w ciągu lat 40 w kościele po-trynitarskim. Nietylko kościół ten stracił wzorowego gospodarza, bo pomimo bardzo a bardzo małych środków, jakie miał do rozporządzenia — ś. p. ks. P. W. był prawdziwym ojcem i opiekunem wdów, sierot i wszelakiej nędzy. Czy to zwrócił się do niego zamożny po radę, czy też ubogi po wsparcie, zacny ten kapłan i człowiek nigdy i nikomu nie odmówił swej pomocy. Bez względu na chorobę, która go trapiła od lat kilku, wielokrotnie widzieliśmy ś. p. ks. Pawła Wyszyńskiego siedzącego po kilka godzin w konfesyonale. Widząc w tłumie oczekującego swej kolei starca lub staruszkę, prosił ludzi, ażeby ustąpili miejsca. Bez względu też na pogodę, zdrowie i wiek ś. p. ks. dziekan jeździł prostym wozem, śpiesząc z pomocą potrzebującym. Dobre uczynki jego są niezliczone.

Miasto nasze nie pamięta takich tłumów, jakie oddały ostatnią posługę zacnemu kapłanowi. Z górą tysiąc osób wzięło udział w smutnym pochodzie.

Wieńców było bardzo wiele, ale najmilszy był wieniec żywy, jaki otaczał trumnę, niesioną przez parafian na miejski cmentarz, o parę wiorst oddalony od miasta. Nastrój, jaki panował w tak licznym tłumie, był najlepszym dywodem, jakiego straciliśmy człowieka w ś. p. ks P. Wyszyńskim. *Kamieńczanka.*

— **T-wo pożyczkowo-oszczędnościowe „Samopomoc" w Żytomierzu.** Chcąc umożliwić osobom trudniącym się rolnictwem zaopatrzenie się w maszyny i narzędzia rolnicze po jaknajtańszej cenie, zarząd T-wa pożyczkowo-oszczędnościowego „Samopomoc" uchwalił wydawać członkom T-wa maszyny i narzędzia na kredyt na 1—3 lat, przyczem w tym celu będą wydawane specyalne pożyczki bez poręczycieli pod zastaw nabytych maszyn i narzędzi. Zamówienia na pługi kultywatory, siewniki, kosiarki, żniwiarki i t. p. narzędzia przyjmuje się do 20 listopada, przyczem zamawiający powinni wnieść zadatek, wynoszący 5% ogólnej sumy.

— **Nowa odnoga kolejowa**. Cukrownia Jałtuszkowska projektuje budowę odnogi kolei do użytku ogólnego od st. Bar kolei Poł.-Zach. do m. Jałtuszkowa—długość 20 wiorst.

— **Komunikacya telefoniczna.** W pow. olhopolskim zostało urządzone połączenie telefoniczne między Olhopolem a Piesczaną, i Ługami a Czeczelnikiem i Gołdaszówką. W pozostałej części powiatu połączenie urządzone będzie na wiosnę.

— **Monasterzyska, gub. kijowska**. W parafialnym kościele monasterzyskim dnia 16 października odbyło się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. Leona i żony jego Jadwigi z Sulatyckich Kalm-Podoskich.

Ś. p. Leon syn ostatniego z wybieralnych prezesów sądu sumienia, szanowanego w szerokich kołach obywatelskich Leona i Zofii z hr. Drohojowskich Kalm Podoskich, spędził dziecinne i młodociane lata swe wraz z rodzicami przeważnie za granicą — kształcił się w Rzymie, w Auteuil we Francyi i wreszcie we Lwowie. W 1864 r. osiadł wraz z rodzicami na stałe w Monasterzyskach i odtąd dom rodziców jego stał się ogniskiem, promieniującym w około szczerą religijnością, patryotyzmem, kultem minionej przeszłości — szlachetnych poglądów i wielkiej towarzyskiej uprzejmości.

W r. 1869, młodo bardzo, gdyż w 24 roku życia, ożenił się ze ś. p. Jadwigą, córką Januarego Sulatyckiego, ostatniego z wybieralnych marszałków powiatu mohylowskiego, w której znalazł ideał towarzyszki religijnej, wykształconej — tradycyonalnej żony, córki, matki i obywatelki. Odtąd oddał się interesom i zajęciom majątkowym — wielce obciążonym wskutek kryzysu ekonomicznego, który kraj nurtował — biorąc jednocześnie żywy udział w sprawach społecznych, w ratowaniu podupadłych fortun sąsiadów i w życiu towarzyskim.

W ósmą rocznicę śmierci żony—16 października 1908 r. — po długiej i ciężkiej chorobie, pielęgnowany z serdeczną troskliwością przez ukochaną córkę i synów, a odwiedzany przez szczerze oddanych przyjaciół i sąsiadów — z zupełnym poddaniem się i spokojem życie zakończył.

Na wieść o tem, dawny proboszcz monasterzyski — 24 letni świadek jego życia — obecny biskup Żarnowiecki, pośpieszył z Petersburga, żeby mu oddać ostatnią posługę, a zwłoki do grobów rodzinnych poniesione zostały przez grono przyjaciół, boleśnie odczuwających stratę człowieka, który ludziom szkodzić nie umiał i nie chciał, a w domu którego, ani kalumnia, ani zła wola nigdy nie powstały.

Jako jeden z niewielu pozostałych od lat dziecinnych sąsiad i przyjaciel — pragnąłem tych kilka słów prawdy i uznania dla pamięci zmarłych w rocznicę ich śmierci wyrazić. *Leon A. Humnicki.*

— **Komunikacya samochodowa pomiędzy Radomyślem a Irszą**. Pomocnik adwokata przysięgłego A. Wajnsztajn podał prośbę do zarządu miejskiego o udzielenie mu koncesyi na wprowadzenie komunikacyi samochodowej pomiędzy Radomyślem a Irszą. Według jego projektu, wyłuszczonego w podaniu, komunikacya ma się odbywać samochodem na 24 osoby, tak zwanym towarowym. Opłata za przejazd z Irszy do Radomyśla ma być pobierana w sumie 3 rubli za bilet 2-ej klasy i 2 rubli za bilet 3-ej klasy. Po rozpatrzeniu podania, zarząd uznał za pożądane wprowadzenie pomienionej komunikacyi i przekazał powiatowemu zebraniu ziemskiemu do rozpatrzenia, prosząc w razie aprobaty takowej o upoważnienie do zawarcia kontraktu.

— **Kursy kooperacyjne**. Niedawno odbyła się w Kamieńcu Podolskim narada w sprawie urządzenia kursów kooperacyjnych. Zgromadzeni uchwalili urządzenie kursów w 5 punktach gubernii, a mianowicie: w Kamieńcu Podolskim między 4 — 16 listopada; w Bałcie 18 — 19 listopada; w Mohylowie 5 — 16 grudnia; w Hajsynie 10—21 stycznia 1913 r. i Płoskirowie 1 — 12 lutego.

Na 21, 22 i 23 grudnia zwołany będzie zjazd przedstawicieli towarzystw spożywczych.

— **Nowa szkoła**. Kurator kijowskiego okręgu szkolnego dał pozwolenie miejscowemu żydowskiemu działaczowi społecznemu — dr. M. Litwak na otwarcie w Krzemieńcu prywatnej szkoły męskiej 2-go rzędu, podług planu i z programem 4-o klasowych progimnazii męskich pod zarządem ministeryum oświaty.

— **Zjazd grupy ziemskiej.** Dn. 20 listopada odbędzie się w Żytomierzu zjazd grupy ziemskiej dla omówienie spraw bieżących. Pomiędzy innymi zjazd ma ustalić kandydatury członków zarządu gubernialnego.

— **Echa procesu Jokisza.** Dn. 26 go października do sędziego śledczego wezwani zostali na roztrząsanie pojednawcze—duchowny I. Łazarkiewicz oraz oskarżony przez niego o potwarz, z artykułu 1536 kodeksu karnego—redaktor „Podolskich Izwiestij"—żyd Feigen—oraz autor artykułu: „Rozbiór prawny sprawy Jokisza". Feigen i autor artykułu na rozpoznawanie sprawy nie przybyli.

Obrońca I. Łazarkiewicza—adwokat R. Neuman nie przystał na zgodę.

Z powodu nieobecności Feigena i odmowy obrońcy—sprawa została skierowana dalej.

— **Nowe Towarzystwo spożywcze.** Pełnomocnicy m. Ulanowa p. lityńskiego, rozpoczęli starania u naczelnika gubernii o pozwolenie na założenie towarzystwa spożywczego.

— **Utworzenie straży ogniowej.** We wsi Iwankowce—Oleszyńskie, p. proskirowskiego, włościanie sami organizują ochotniczą straż ogniową.

— **Sposoby zapobieżenia epidemii tyfusu.** W różnych miejscowościach p. kamienieckiego w ostatnich czasach zaczęła się szerzyć epidemia tyfusu. Z tego powodu, kamieniecki urząd powiatowy ziemski zwrócił się do urzędu gubernialnego z prośbą o zwiększenie ilość oddziałów sanitarnych w miejscach zagrożonych.

Posiedzenie rady miejskiej.

Trzeci dzień posiedzenia rady miejskiej.

Przewodniczy prez. miasta H. Djakow. Radnych 42.

Wniosek komisyi szkolnej o otwarciu 15 równoległych oddziałów w szkołach miejskich, jak również nowej dwukompletowej szkoły żeńskiej i o potrzebie wyasygnowania na ten cel 4000 rb. zostaje przyjęty.

Prezes komisyi budowlanej F. F a l b e r g referuje sprawę umocnienia fundamentów pod magazynami komory celnej. Wskazuje on, iż w marcu r. b. ściany budujących się magazynów komory celnej zarysowały się. Wobec tego zwołano specyalną komisyę techniczną, która po szczegółowem zbadaniu wypowiedziała swoją opinię, jak w kwestyi przyczyn zarysowania się murów, tak i środków, jakie potrzeba przyjąć dla wzmocnienia gmachu. Podług obliczeń komisyi na umocowanie fundamentów i t. p. potrzeba będzie wyasygnować dodatkowo 53,156 rb. Jednocześnie referent zaznacza, iż powyższa suma będzie z czasem zwrócona zarządowi miasta i że roboty dodatkowe można będzie wykonać sposobem gospodarczym lub oddać przedsiębiorcy.

Sprawa ta wywołała ożywioną wymianę zdań. Większością 29 głosów przeciwko 13, rada miejska uchwaliła wyasygnować na dodatkowe roboty 53,156 rb.

Pozostałą część posiedzenia rada miejska poświęciła wnioskowi urządzenia w Kijowie „Historycznej alei". Powyższy wniosek był rozpatrywany w komisyi gruntowej i opierający się na sprawozdaniu komisyi brukowej; ostatnia w swem sprawozdaniu zaznacza, że pomimo kosztów na przeniesienie skwerów, znajdujących się na placu Sofijowskim i pomnika Bohdana Chmielnickiego, potrzeba będzie około 200 tys. rb. na zniwelowanie ulicy i t. p. prace. Wysłuchawszy referatu radnego D u b i ń s k i e g o i przemówienia niektórych radnych, rada miejska jednogłośnie odrzuca powyższy projekt i postanawia oddać T-wu wojenno-historycznemu skwery, znajdujące się pomiędzy placami Sofijowskim i Michałowskim wraz z 3-sążniowym pasem przylegających ulic i tam urządzić „Aleję historyczną".

Posiedzenie skończyło się o godzinie 11 i pół w nocy. Następne kolejne posiedzenie odbędzie się w dniu 13 b. m.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 4 (17) Karola Boromeusza.
Jutro 5 (18) Zacharyasza i Elżbiety.

Wschód słońca o godz. 7 m. 19
Zachód słońca o godz. 4 m 10
Długość dnia godz. 8 m. 51.

Kalendarzyk Historyczny.

17 listopada n. st.

Roku 1812. Odcięty przez armię Miłoradowicza od korpusów Neya i Davouta Napoleon atakuje nieprzyjaciela pod Krasnem osobiście prowadząc do ataku starą gwardyę. Armia rosyjska cofa się, dając możność korpusom francuskim połączyć się z Napoleonem. Armia francuska traci w tym boju 32 tysiące żołnierzy i 200 dział.

— **Z Koła Kobiet Polek**. Dnia 8 listopada r. b. przypada pięcioletnia rocznica założenia Koła Kobiet Polek w Kijowie.

Pragnąc zaznaczyć ten dzień, zarząd Koła zamierza urządzić zebranie towarzyskie dla członkiń i ich gości.

Zebranie odbędzie się w sali klubu „Ogniwo" o g. 8 ej.—dnia 9 listopada (zamiast 8-go gdyż w ten dzień przypada przedstawienie teatru polskiego).

— **Teatr Polski.** W niedzielę, z powodu dorocznego obiadu w sali klubowej, przedstawienia nie będzie.

W czwartek najbliższy—arcywesoła farsa w 3-ch aktach Rivoiz'a i Mirande'a, p. t. „Trzeba umrzeć—aby żyć" z pp. Dunin, Gzylewską, Pancewicz, oraz pp. Buszyńskim, Rychłowskim, Tatarkiewiczem w rolach głównych.

— **Z T-wa dobroczynności**. Prezes zarządu kij. rzym.-kat. T-wa dobroczynności za naszem pośrednictwem zawiadamia, iż posiedzenie pań kuratorek odbędzie się dnia 6 listopada r. b., czyli we wtorek o g. 11 z rana, a posiedzenie zarządu tegoż samego dnia o g. 8 ej wieczorem.

— **Loterya T-wa dobroczynności**. Komitet loteryjny podaje do wiadomości za naszym pośrednictwem, że członkinie tegoż komitetu przyjmują fanty codziennie od godziny 11-ej do 1-ej po południu, w biurze T-wa dobroczynności, Troicki Zaułek Nr. 6.

— **Walne zebranie członków Polskiego T-wa Gimnastycznego** odbędzie się w lokalu T-wa (Lwowska 12) dziś o godz. 5-ej po poł. Zebranie to będzie uznane za ważne bez względu na ilość zebranych.

— **Z Polskiego T-wa Gimnastycznego** Z rozporządzenia żandarmeryi policya zdjęła pieczęcie z biblioteki P. T. G., opieczętowanej podczas rewizyi, która miała tam miejsce przed kilkoma dniami.

— **Oświetlenia wagonów kolejowych elektrycznością.** Centralny zarząd kolejowy w Petersburgu wyasygnował i przesłał do Kijowa 83 550 rubli na wprowadzenie oświetlenia elektrycznego we wszystkich wagonach kolejowych I, II i III klasy kursujących na kolejach Poł.-Zachodnich.

— **Asekuracya pracowników kolejowych.** Ministerstwo komunikacyi poleciło zarządowi kolei Poł.-Zachodnich wydać specyalne rozporządzenie celem dokonania wyborów pięciu przedstawicieli urzędników i robotników kolejowych do komisyi asekuracyjnej od nieszczęśliwych wypadków. Komisya składać się będzie z prezesa i dwu członków z nominacyi i pięciu członków z wyboru. Ministerstwo poleciło zakomunikować mu niezwłocznie po dokonaniu wyborów nazwiska wybranych do komisyi członków i ich charakterystykę oraz przedstawić do zatwierdzenia prezesa i dwu członków mianowanych. Z pięciu członków obieralnych jeden powinien być koniecznie wybrany z pośród robotników warsztatów kolejowych.

— **Brak węgla**. Obecnie wobec braku węgla zapas takowego na kolei Poł.-Zachodnich, który zwykle wynosił 13 200,000 pudów, zmniejszył się do 11,400,000 pudów.

— **Z wystawowej sekcyi ziemskiej.** Na odbytem onegdaj posiedzeniu ziemskiej sekcyi wystawowej z udziałem przedstawicieli ziemstw gubernii wołyńskiej i czernihowskiej postanowiono urządzić podczas wystawy zjazd w sprawach pożarnictwa i ubezpieczeń ziemskich oraz urządzić na wystawie sadybę z materyałów ogniotrwałych.

— **Nominacya**. Na stanowisko ziemskiego weterynarza gubernialnego mianowany został lekarz weterynaryi powiatu elizawetgradzkiego p. Konstanty Choromański.

— **Szkoła drobnego kredytu i rolnictwa.** Gubernator kijowski zezwolił gubernialnemu zarządowi ziemskiemu na urządzenie w Kijowie „kursów" drobnego kredytu. Wykłady na kursach trwać będą od d. 5 do 15 grudnia r. b.

Kaniowski zarząd ziemski organizuje w m. Kozinie kursy rolnictwa i gospodarstwa wiejskiego, na których wykłady maja trwać od d. 5 listopada do dn. 5 grudnia r. b.

— **Zajście w klinice uniwersyteckiej** Wczoraj po wykładach pr. Wołkowicza w klinice chirurgicznej studenci medycy 4 kursu zgromadzili się na wiec, w celu wyboru starosty kursu.

Po chwili na salę wszedł prorektor, który zaproponował studentom przerwanie wiecu i opuszczenie sali. Studenci, czyniąc zadość żądaniu prorektora, zaczęli opuszczać klinikę wtem dostrzegli wśród swego grona członka stowarzyszenia „Dwugławyj Orioł" studenta prawa Szebujewa, znanego z „działalności" do spółki z znanym b. studentem Gołubjewym.

Studenci otoczyli Szebujewa, domagając się wyjaśnień w jakim celu on, student prawa, znajduje się na wiecu medyków. Wówczas Szebujew wyjął z kieszeni gwizdawkę policyjną i zaczął gwizdać przeraźliwie. Wszczął się hałas. Na salę wszedł rektor i policya. Student Szebujew został uwolniony z opałów w jakich się znajdował zaś studentów medyków usunięto z sali.

— **Sprawa Kulabki, Kurłowa i t. d.** Wczoraj senator Szulgin po zbadaniu szeregu świadków zwiedził teatr miejski, gdzie szczegółowo oglądał miejsce, na którem siedział w dniu krytycznym zmarły Sekretarz Stanu P. Stołypin. Towarzyszyli i udzielali senatorowi wyjaśnień pomocnik policmajstra Wieriowkin i nadzorca teatru miejskiego L. Małachowski.

— **Wydatki organizacyi przesiedleńczej.** Na plenarnej naradzie biura ziemskiej okręgowej organizacyi przesiedleńczej zatwierdzono projekt preliminarza na r. 1913 w sumie 153 tysięcy rb., pod warunkiem udziału w związku 7 ziemstw. Między temi 7 ziemstwami podzielono wydatki w stosunku do ilości przesiedleńców w ciągu ostatnich 3 lat.

Ponieważ z gubernii kijowskiej w latach 1909—1911 wyemigrowało ogółem 64,398 przesiedleńców (przeciętnie 21,466 rocznie), przeto wydatki na organizacyę pszesiedleńczą, przypadające w r. 1913 na ziemstwo kijowskie wyniosą 22,580 rb.

Pozatem do organizacyi przesiedleńczej należą ziemstwa: połtawskie, charkowskie, chersońskie, woroneskie, czernihowskie i wołyńskie.

Jeżeli, jak to jest w projekcie, od r. 1913 przystąpi do związku ziemstwo witebskie, ogólna suma wydatków dosięgnie 155 tys. rb.

— **Z politechniki**. Onegdaj ogłoszono listę studentów, którym na skutek złożonych podań udzielono stypendyów.

Na wydziale mechanicznym całoroczne stypendyum rządowe przyznano 13 studentom (w tej liczbie jeden polak), półroczne do stycznia r. 1913 — 3 studentom. Prywatne stypendyum na tymże wydziale otrzymało 12 studentów, w tej liczbie dwóch polaków.

Na wydziale chemicznym stypendyum rządowe całoroczne przyznano 13 studentom — w tej liczbie 2 polakom, półroczne, t. j. do stycznia 1913 r. 3 studentom.

— ZAJŚCIE W „CHATEAU". Ubiegłej nocy w „Château" miało miejsce zajście, które zakończyło się strzelaniną bez krwawych jednak następstw. W „Château" zabawiał się w oddzielnym gabinecie inżynier P. Ch. O g. 5 ej z rana, gdy Ch. był już dobrze podchmielony i zaczął hałasować, wszedł do gabinetu zarządzający restauracyą N. Gutman, prosząc, żeby Ch. opuścił gabinet, wobec późnej pory. W odpowiedzi na to Ch. wyciągnął z laski ukryty w niej nóż, a następnie wyciągnął z kieszeni brauning i wycelował do N. Gutmana. Wówczas G, wołając o pomoc, wypadł z gabinetu. Na jego krzyki zbiegli się kelnerzy i nadbiegła policya. Inżynier Ch. tymczasem wyszedł z „Château" i w alei Pietrowskiej zaczął strzelać z brauninga. Na szczęście wystrzałami tymi nikt nie został raniony. Z trudem udało się uspokoić awanturnika, poczem wpakowano go do automobilu i odwieziono do domu. Policya spisała protokół o zajściu.

— ZABITE PRĄDEM KONIE. Wczoraj o świcie na zaułku Obserwatornym wprost domu № 5 miał miejsce następujący okropny wypadek. Oberwały się tutaj w nocy przewodniki telefoniczne, które upadły na przewodniki elektryczne i zawiły nad brukiem. Przewodniki te połączyły się. W tym czasie przez zaułek Obserwatorny przejeżdżał dorożkarz C. Tyrkow, który nie zauważył zwisających drutów. Koń jego dotknął się do przewodników i padł na miejscu. Po niejakim czasie w tenże sam sposób zabity został prądem elektrycznym koń S. Kuźmina. Dopiero po tym drugim wypadku zawiadomiono o zerwaniu się przewodników T-wo elektryczne. Monterzy doprowadzili druty do porządku.

— STARCIE. W domu № 20 na Górnej Sołomience przy ul. Otdieleńskiej w mieszkaniu M. Dubowika miało miejsce starcie podczas pijatyki pomiędzy gospodarzem a gośćmi. Wreszcie goście niejacy br. Czernienko ograbili M. Dubowika, a gdy niejaki P. Sapożnikow sprzeciwił się rabunkowi, br. Czernienko zbili go, poranili i umknęli. Pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej poszkodowanemu.

— KRADZIEŻE. W d. № 84 przy ul. Włodzimierskiej z przedpokoju mieszkania C. Osipowa skradziono palto.

W d. № 16 przy ul. Nikolskiej skradziono N. Rakitinowi ze stołu portmonetkę ze 130 rb. gotówką.

W d. Nr. 44 przy ul. Wizdwiżeńskiej z mieszkania urzędnika pocztowego A. Prichodki dokonano kradzieży rzeczy wartości około 400 rb.

W d. Nr. 8 przy ul. W. Dorohożyckiej okradziono mieszkanie J. Krugłowa.

Na targu Troickim schwytano na gorącym uczynku kradzieży A. Konowała.

Ubiegłej nocy w d. Nr. 22 przy ul. Diełowoj ze strychu przy mieszkaniu D. Precki dokonano kradzieży bielizny wartości około 150 rb.

W sadybie Nr. 23 przy ul. W. Wasylkowskiej ujęto z węzłem mokrej bielizny złodzieja A. Aleksiejenkę.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w d. Nr. 1 przy ul. Teatralnej usiłował odebrać sobie życie subiekt Wasyl B.

W d. Nr. 32 przy ul. M. Wasylkowskiej otruł się spirytusem denaturowanym Aleksander M., introligator z zawodu. Po udzieleniu pomocy lekarskie odwieziono desperata w karetce „Pogotowia" do szpitala Aleksandrowskiego.

— POŻAR. Dn. 2 listopada w domu I. Marszaka przy ul. Aleksandrowskiej wszczął się pożar od rur ogrzewających mieszkanie. Zapaliły się ściany drewniane. Ogień został stłumiony przez straż ogniową.

— RABUNEK. Na tołkuczce podolskiej skradziono A. Kuźniecowowi portmonetkę z pieniędzmi. Rabusia ujęto. Okazało się, że był to liczący 15 lat A. Mościcki.

— CHULIGANI. Powracający do domu po ul. Prozorowskiej I. Zarubin dn. 2-go listopada wieczorem uległ napadowi jakichś chuliganów, którzy zranili Zarubina w głowę i piersi i umknęli. Rannemu zrobił opatrunek lekarz „Pogotowia".

— TAJNY HANDEL WÓDKĄ. W piwiarni K. Mielnikowa w d. Nr. 64 przy ul. Żyłańskiej policya wykryła tajny handel wódką.

— ECHA DRAMATU NA ŁUKJANOWCE. I. Krikupienko, który ranił najpierw pięcioma kulami żonę, a następnie wystrzelił sobie w usta, zmarł wczoraj w szpitalu Aleksandrowskim. Żona jego żyje jeszcze.

— NA SZYNACH TRAMWAJU. Onegdaj wieczorem na rogu ul. Maryjsko-Błagowieszczeńskiej i Stepanowskiej tramwaj wpadł na C. Jakobsona. Na szczęście skończyło się na lekkich potłuczeniach i zranieniach. Lekarz „Pogotowia" udzielił poszkodowanemu pomocy lekarskiej.

— POŁKNIĘTY PIENIĄDZ. W d. Nr. 63 przy ul. Aleksandrowskiej 4-letnie dziecko P. Markowicz bawiąc się połknęło 10-rublową złotą monetę.

Wszelkie usiłowania wyciągnięcia monety nie doprowadziły do niczego.

— OTWARCIE KINEMATOGRAFÓW. — Wczoraj wieczorem zostały otwarte kinematografy: „Nowyj mir", „Express" i „Renaissance", zamknięte czasowo z rozporządzenia policyi za demonstrowanie obrazów bez pozwolenia cenzury.

Biuletyn Kijowskiej stacyi Meteorologicznej.

Dnia 3 (16 listopada) 1912 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	3,0	3,6	0,4
Barometr przy O w mm.	741,6	740,9	742,8
Stop. wilgotności w proc.	83	82	80
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	PłdnZ,	Z,	Z,
Chmur. wedł. 10 st. syst.	10	10	0
Ilość opadów w mm.	0,2	—	—

od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	4,3
Najniższa	0,1
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	2,3
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	0,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej ustalony na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w całej Rosyi europejskiej; temperatura wyższa od normalnej we wszystkich rejonach. Pogoda spodziewana w dniu 4 listopada: nieznaczne przymrozki w pasie północnym, ciepło—w południowym, temperatura zbliżona do zera w pasie środkowym; opady możliwe są w całej Rosyi

Z SĄDOW.

Defraudacya w Banku Zjednoczonym.

W lipcu 1910 r. członek „gostinodworskiego" giełdowego związku pracowników Iwan Żarikow został przyjęty na stanowisko kasyera do kijowskiej filii Banku Zjednoczonego na Padole. W lutym 1912 r. przeniesiono go na takież stanowisko do głównej filii banku na Kreszczatyku i 8 lutego rozpoczęło się przyjmowanie kasy przez następcę Żarikowa w filii na Padole, Zolina.

Dn. 12 lutego, gdy przyjmowanie kasy miało być już ukończone, Żarikow, wziąwszy z sobą klucz od górnej szuflady kasowej, gdzie przechowywano pieniądze i cenne papiery, wyszedł, mówiąc, iż wróci za godzinę. Jednakże ani 12 lutego, ani następnego dnia nie zjawił się on do banku. Przedsięwzięte przez policyę poszukiwania wyjaśniły, iż Żarikow 12 lutego wyjechał z Kijowa niewiadomo dokąd ze znajomą swą L. Żerendowską. Wobec tego wieczorem 13 lutego w obecności zarządzającego filią banku, buchaltera i innych osób otwarto kasę ogniotrwałą i sprawdzono jej zawartość z książkami bankowemi, przyczem okazało się, iż papiery procentowe znajdują się w zupełnym porządku. Po sprawdzeniu zaś sum w gotowiznie, okazało się w kasie 4,382 rb. 39 kop., gdy tymczasem według książek powinno było znajdować się 21,992 rb. 99 kop.; w ten sposób brakowało 17,610 rb. 60 kop., które 17 tegoż miesiąca spłacił nowo-gostinodworski związek pracowników.

D. 24 tegoż miesiąca Żarikow i Żerendowska zostali aresztowani w gubernii wołyńskiej, przyczem odebrano od nich 8,534 rb. 22 kop., złote zegarki damski i męski, kolczyki i bransoletę.

Na śledztwie Żarikow przyznał się do winy, tłómacząc się, iż podczas przyjmowania kasy przez Zolina, przyszło mu na myśl, aby wziąć z kasy trochę pieniędzy; nie zdając sobie dobrze sprawy z tego, co robi, wziął pieniądze, sam nie wiedząc ile, i powiedziawszy Zolinowi, iż wkrótce powróci, wyszedł z banku i pojechał na dworzec, dokąd wezwał przez posłańca Żerendowską. Tego samego dnia pierwszym pociągiem oboje wyjechali do Warszawy. Po przyjeździe tam przyznał się Żerendowskiej, że wziął pieniądze należące do banku. Tam też poraz pierwszy obliczył je; okazało się około 12,000 rb. W Warszawie zatrzymali się u niejakiego Wasyla Koczetkowa, u którego mieszkali przez dwa dni. Z posiadanych pieniędzy dał on Koczetkowowi 2,000 rb., Żerendowskiej zaś — 300, za które niezwłocznie kupiła sobie kolczyki i zegarek. Po otrzymaniu pieniędzy Koczetkow znikł z Warszawy, Żarikow zaś z Żerendowską pojechali samochodem do Włodawy, stamtąd zaś do Włodzimierza Wołyńskiego, gdzie mieszkał jakiś znajomy Żarikowa; tam właśnie zostali aresztowani.

Wasyla Koczetkowa aresztowano w marcu r. b. w gubernii włodzimierskiej i wraz z Żerendowską pociągnięto również do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem ukrywania zdefraudowanych przez Żarikowa pieniędzy. Oboje nie przyznali się do winy, przyczem Koczetkow wyjaśnił, iż w lutym r. b. przyjechał do niego dawny znajomy Żarikow z jakąś panną, jak się okazało, Żerendowską, który oświadczył, iż przybył do Warszawy, aby się zabawić. Żarikow bawił w Warszawie około 8 dni i cały ten czas spędzili razem przeważnie w restauracyach; pozatem Żarikow kupował dla siebie i Żerendowskiej ubranie i biżuteryę. Skąd miał on pieniądze, Koczetkow nie badał, wiedząc, iż Żarikow jest człowiekiem zamożnym.

Koczetkow zaprzeczył również, jakoby i on otrzymał pieniądze od Żarikowa, co zaś do zeznania swego podczas badania przez policyę, kiedy przyznał się, iż otrzymał od Ż. 2 tys. rb., oświadczył, iż widocznie wskutek ciągłych pijatyk był podczas badania w stanie nienormalnym.

Żerendowska oświadczyła, iż 12 lutego Żarikow wezwał ją listownie na dworzec, prosząc, aby pojechała z nim do Warszawy, na co chętnie się zgodziła. Po przyjeździe do Warszawy Żarikow przyznał się jej, iż zdefraudował pieniądze bankowe, nie powiedział jednak, jaką sumę. Przez 3 dni mieszkali u Koczetkowa, z którym zwiedzali teatry i restauracye. Pewnego dnia Żarikow i Koczetkow zaszli do fryzyera i kazali sobie zgolić wąsy. Żarikow dał jej 300 rubli, za które kupiła sobie kolczyki i zegarek. Po aresztowaniu Żarikow powiedział jej, iż podczas pobytu w Warszawie dał Koczetkowowi 2 tys. rb.

Wczoraj sprawę powyższą rozpoznawał kijowski sąd okręgowy przy udziale sędziów przysięgłych.

Bronili oskarżonych pom. adw. przys. Bakszt Kupersztejn. Powództwo cywilne związku robotniczego popierał adw. przys. Awdiuszenko.

Po wysłuchaniu zeznań świadków, które nic nowego do sprawy wniosły, przysięgli uznali Iwana Żarikowa za winnego defraudacyi z uwzględnieniem okoliczności łagodzących. Wasyla Koczetkowa i Żerendowska uniewinniono.

Sąd skazał Żarikowa na pozbawienie szczególniejszych praw i przywilejów i 1 rok więzienia, oraz zasądził na korzyść giełdowego związku roboczego całkowitą sumę powództwa cywilnego.

Z TEATRU I MUZYKI.

Teatr Sołowcowa.

„Profesor Storicyn" — L. Andrejewa. Benefis W. Bołchowskiego.

Profesor Storicyn, to uczony myśliciel, głoszący wzniosłe ideały, dla których to idea łów potrafił nawet cierpieć i ponosić ofiary. Celem jego życia jest poszukiwanie i głoszenie prawd i piękna wiekuistego, takich prawd i takiego piękna które będą podstawą szczęścia ludzkości.

Ale, zajęty budowaniem szczęścia powszechnego, uczony profesor czy zaniedbał, czy też nie potrafił ugruntować szczęścia własnego i własnej rodziny.

I oto po długiem znoszeniu bezmyślnych rządów ograniczonej żony i brutalnych wybuchów jej zwierzęcego kochanka, przekonawszy się, że i syn jego młodszy jest z gruntu zepsutym i zgangrenowanym chłopcem, że wśród rzekomo najbliższych nie ma dlań miejsca, porzuca rodzinę, znajdując schronienie pod dachem przyjaciela, profesora medycyny Telemachowa.

A prof. Telemachow nie jest marzycielem-idealistą, jak jego przyjaciel. Życie rodzinne i jemu się nie powiodło. Ale on jest biologiem, adeptem nauk ścisłych, załatwia się z niedomaganiami radykalnie. Złą żonę od siebie oddalił, a kiedy do prof. Staricyna przychodzi brutalny i bezwstydny kochanek jego żony, i z nim załatwia się po swojemu. Sawicza, chełpiącego się swą siłą wobec wątłego starego profesora, każe atletycznej budowy służącemu obić i za drzwi wyrzucić.

Pełne miłości i przebaczenia serce szlachetnego idealisty nie potrafi znieść zbeszczeszczenia nawet takiego wroga, jakim jest Sawicz. Pęka ono na odgłos razów i krzyków bitego.

Samo założenie utworu zarówno jak i opracowanie szczegółów jest mocno melodramatyczne, ale nie pozbawione uroku i poetyckiego piękna. Pod względem scenicznym utwór ten nie jest bez wad, natury czysto technicznej.

Wykonanie „Profesora Storicyna", jak zwykle w teatrze Sołowcowa nosiło charakter wysokiego artyzmu.

P. Smirnow w tytułowej roli dał postać piękną i jednolitą. P. Rodin w sposób artystyczny, tem nie mniej plastycznie oddał całą brutalność charakteru Sawicza.

Benefisant odegrał niewielką, ale pełną charakteru rolę prof. Telemachowa z uczuciem i umiarem temu utalentowanemu artyście właściwymi P. Kuzniecow, jak zwykle, dał kreacyę skończoną. Reszta wykonawców wywiązała się z zadania poprawnie.

T. M. S.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Walerya Rotarn, artystka; Wiktorya Jurko, artystka; Wilhelm Knoche; Jan hr. Tarnowski; Małgorzata Mołczanowa; B. Wiaznie wiecki, artysta; Jakób Aczarkan, kup; L. Kagan, kup.; M. Aczarkan, kup.; Aleksander Łaszkarew, inż.

Grand-Hôtel: pp. Karol Stiuart, obywatel angielski; Wawrzeniec Caouasie, obywatel francuski; Franciszek Waszycki, obywatel austryacki, z Petersburga; Erich Debler; Natalia Walrojd; J. Uljański, kupiec; G. Żytnikowa; Ludwika Flerit, ob. franc.

Hotel François: pp. B. Stahl, inżynier; Józef Lewicki, obywatel, z Kozarówki; Michał Dzierżanowski z Kaniowa; A. Rentt, oficyalista; G. Krukowski, obywatel, z Owrucza; Stanisław Rożnatowski z powiatu berdyczowskiego; Nina Kamienszczykowa-Makiedońskaja; Aleksander Gusiew; Włodzimierz Starickij; Wiktor Jakowius ze Zwiahla; B. Koch, oficyalista; D. Miszelewicz; Franciszka Popenberger; L. Lejbowicz; Aleksy Korotniew, rz. rad. st.

Hotel Ermitage: pp. Władysław Jamioła z gubernii siedleckiej; Dymitr Miłoradowicz; Anna Bronstein.

Hotel Hladyniuk: pp. Aleksander Bokow, pułkownik; Mikołaj Lubczenko; Mikołaj Grigoriew, oficyalista; Cyryl Borzak; L. Dmochowska z Bracławia; Aleksander Popowkin; B. Albrandt, oficyalista; Konstanty Kapustin, radca stanu; August Szydłowski, z gubernii podolskiej; Aleksy Owerczenko; Eugeniusz Tokarski, (obywatel, ze Zołotonoszy); Jan Żywago; Aleksander Wwiedeński; L. Łasski, rejent, z Humania.

Hotel Universal: pp. Jan Sierakowski z Warszawy; Lidya Biełokon; Aleksy Iwanżyn; Włodzimierz Rozec; Antoni Skrynnikow; Bronisława Czyżewska z Chark.

Palast-Hôtel: pp. v. Herngross, oficyalista; E. Borodiańska; D. Rabinowicz, kupiec; Grzegorz Szrajer, kupiec; Z. Rodel, kupiec; Józef Czeskis, kupiec; M. Chositow, kupiec; N. Szapiro, kupiec.

Hotel Rosya: pp. Jan Dobrogajew, radca stanu; E. Koptiłow, kupiec; Wiktor Fedczenko, komornik; Tadeusz Dubiński z Żytomierza; Konrad Russo z Winnicy; I. Finczenko, kupiec; Mikołaj Kramarienko, techn.; M. Baume, woj.; Aleksander Ołowiennikow, ob.; D. Kasmskij.

OFIARY.

Złożono w administracyi „Dziennika Kijowskiego":

Na ubogich do uznania Administracyi „Dziennika Kijowskiego": pp. H. M. i A. Dębickie i J. Terlecka, zamiast wieńca na grób ś. p. Mikołaja Biernackiego 20 rb.

Na bezpłatne obiady przy taniej kuchni Koła Kobiet: pp. Tadeusz Zaleski, zamiast wieńca na grób ś. p. Jana Dobrowolskiego 10 rb. Mar. Hul. pamięci Hali 10 rb.

Na biednych przy T-wie dobr: pp. Dyonizy i Wanda Chojeccy, zamiast depeszy w dniu ślubu p. Stanisława Komarnickiego 2 rb.

Na rzecz rodzin polskich, osieroconych 15 lipca, do uznania T-wa dobr: zebrane przez I. S. (w tej sumie p. Martensa 3 rb.) 50 rb. Firma „Józef Fraget" za pośrednictwem p. W. Jozewskiego 50 rb.

Na T-wo dobr. (dział rozdawnictwa odzieży): p. Leon Idzikowski 1 rb.

Na przytułek dzienny przy Kole Kobiet: p. Jan Niecielski 3 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju panowało usposobienie bezczynne, a nawet powiedzieć można, przygnębione; nabywców prawie nie było; tranzakcyi na wywóz nie notowano, młyny zaś miejscowe zachowują się nader powściągliwie, nabywając ziarno jedynie w wysokim gatunku, które go w zaofiarowaniu bardzo niewiele. W ostatnich jednak dniach dało się zauważyć pewne ożywienie z jęczmieniem i owsem; na pierwszy były żądania na wywóz, drugi zaś — nabywano na potrzeby miejscowe południowych okolic kraju, gdzie owsa prawie zupełnie niema; było również zapotrzebowanie żyta w dobrym gatunku. Z pozostałemi zbożami panowało usposobienie bezczynne i o tranzakcyach nie było słychać.

Ceny najlepszej ozimej pszenicy folwarcznej na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 1 rb. 7 — 1 rb. 10 kop; zwykłe, przeciętne gatunki po 95 kop. — 1 rb 05 kop., na stacyach 1 rb. 05 — 1 rb. 12 kop. franko Kijów.

Z żytem, zwłaszcza w doborowym gatunku, było usposobienie dość mocne; na stacyach kolei Południowo-Zachodnich płacono 85 kop.

Z jęczmieniem pastewnym — stałe, za towar folwarczny, dobrze oczyszczony, dawano na stacyach w okolicach południowych 80 — 85 kop., według ostatnich wiadomości ceny zaczęły zdradzać tendencyę zwyżkową.

Owies folwarczny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 75 — 83 kop., na stacyach kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej 78 — 82 kop.

Z kukurydzą bezczynnie; na nową zupełnie niema nabywców, starej zaś w zaofiarowaniu niewiele i również nie znajduje ona pokupu.

Z prosem słabo; ceny na stacyach 75 — 80 kopiejek.

Słabiej również z otrębami, na stacyach kolei Południowo-Zachodnich pszeniczne grube 53 — 55 kop., żytnie 53 — 54 kop.

Groch nie znajduje nabywców, ceny niestałe.

Siemię lniane 1 rb. 70 — 1 rb. 80 kop., mak 3 rb. 75 — 3 rb. 85 kop., siemię konopne 1 rb. 40 — 1 rb. 50 kop.

Nadal w zapotrzebowaniu koniczyna w dobrym gatunku; ceny pozostają na dawnym poziomie 12 rb za pud. Zwiększony już nieco dowóz do stacyi kolejowych, z chwilą nastąpienia nieco cieplejszych dni, znów zredukował się znacznie; w południowych okolicach kraju ustał on zupełnie z powodu zawiei; zboża, napływające do składów stacyjnych, w przeważnej większości wypadków co do gatunku pozostawiają wiele do życzenia.

W portach południowych panowało usposobienie ospałe i małoczynne z powodu ustania wszelkiego wywozu. W Odesie absolutny zastój ze zbożem, z wyjątkiem jęczmienia; z pszenicą ospale, nabywają wyłącznie młyny miejscowe; za ozimą płacono 1 rb. 10 — 1 rb. 20 kop. Z żytem bezczynnie; zawarte były tranzakcye po 87 kop. Nieco lepiej było z jęczmieniem, którego ceny zdradzają tendencyę ku zwyżce; za jęczmień ½ w ciągu tygodnia płacono 85½ — 90 kop. Kukurydza 77 — 78 kop. Zawarto 2 tranzakcye na siemię lniane po 1 rb. 82 — 1 rb. 83 kop. Z owsem folwarcznym zwyżkowo, płacono 90 — 95 kop. W Mikołajowie było usposobienie spokojne, lecz stałe, ceny: girka-ulka 1 rb. 10 — 1 rb. 12 kop., żyto 90 kop., jęczmień 90 — 92 kop., owies 88 kop.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Wojna na Bałkanach.

(Telegramy nocne).

Pochód armii serbskiej.

Uesküb (AP). Plemiona albańskie: dukadzime, mirydyci i mati, jak również plemiona zamieszkałe w miejscowościach położonych po za Driną, wyrazili uległość serbom. Wojska serbskie, nie mając żadnych przeszkód, szybkim krokiem posuwają się w kierunku morza Adryatyckiego.

Sprawa zawieszenia broni.

Ateny (AP). Prasa utrzymuje, że z chwilą zawieszenia broni państwa związkowe nie mają bynajmniej zamiaru zrzeczenia się programu, ustalonego na początku wojny. Turcya powinna zrozumieć, że przyszedł kres panowania jej w Europie. Konstantynopol powinien stać się portem międzynarodowym.

Pod Czataldżą.

Wiedeń (Wł.). Około Czataldży spokój.

Cholera w wojsku bułgarskiem.

Wiedeń (Wł.). W wojsku bułgarskiem stwierdzone zostały liczne wypadki zasłabnięć na cholerę.

W Albanii.

Ateny (AP.) Bandy turecko albańskie w dalszym ciągu dopuszczają się gwałtów. Okręg Argiro-Kastro, zamieszkały przez greków, opustoszał.

Rjeka (AP). Dnia 2 listopada, na drugiej stronie rzeki Bojany, pod San Dżiowanidi Medua stoczono zaciętą walkę z 3000 turków, których zmuszono do ucieczki.

Rjeka (AP.) Brygada jenerała Wukoticza posunęła się w kierunku Małośpi.

Rjeka (AP) Rezerwowe oddziały serbskie w dalszym ciągu posuwają się w kierunku rzeki Kiri.

Pod Monastyrem.

Wiedeń (Wł.). Armia turecka w pobliżu Monastyru została otoczona przez serbów.

Porażka czarnogórców.

Wiedeń (Wł.). Czarnogórcy pod wodzą Dzurowicza, zdążający do San-Giovanni di Medua, zostali pobici przez turków.

Operacye floty tureckiej.

Wiedeń (Wł.). Flota turecka bombardowała pozycye bułgarskie w Rodosto.

Demonstracya floty austryackiej.

Wiedeń (Wł.). Flota austryacka odpłynęła do Durazzo.

Austrya a Serbia.

Wiedeń (AP). Pisma wieczorne donoszą, iż stosunki austryacko-serbskie znacznie się polepszyły.

W sprawie pośrednictwa.

Białogród (AP). Wobec nieobecności Pasicza rząd serbski nie udzielił jeszcze odpowiedzi na propozycye wielkich mocarstw w sprawie pośrednictwa.

Opinia młodoturków.

Praga (AP). Wobec żądań niektórych sfer politycznych, aby z bronią w ręku bronić punktu widzenia Austryi na uroszczenia Serbii młodoczesi wydali okólnik, w którym zaznaczono, iż opinia publiczna nie rozumie co mianowicie skłania Austryę do stawiania przeszkód Serbii, która dąży do urzeczywistnienia swych żywotnych interesów.

Sfery handlowe Austryi bez różnicy narodowości są zdania, iż serbski port na morzu Adryatyckiem miałby wpływ dodatni na austryacki eksport i import, ponieważ handel austryacki wszedłby w bezpośredni kontakt z państwami bałkańskiemi.

Manifestacye.

Praga (AP). Urządzono tutaj wielkie manifestacye na rzecz państw bałkańskich.

Brno (AP). Przed konsulatem serbskim i domem ludowym, czesi urządzili manifestacyę na rzecz słowian bałkańskich.

Audyencya u króla Mikołaja.

Rjeka (AP). Dnia 3 listopada, poseł austryacki miał długą audyencyę u króla Mikołaja.

Z delegacyi.

Budapeszt (AP). W delegacyi austryackiej poseł czeski Massaryk znaznaczył, że posiadanie przez serbów portu na wybrzeżu morza Adratyckiego nie stanowi dla Austro-Węgier najmniejszego niebezpieczeństwa, jak z punktu widzenia ekonomicznego, tak też i politycznego. Poseł Smodlaba, jedyny przedstawiciel serbsko-chorwacki, stanowczo protestuje przeciwko oligarchii madziarów, dowodząc, że wolna Serbia nie jest niebezpieczna dla monarchii.

Dokoła 4-ej Dumy.

Petersburg (Wł.). Frakcya „kadetów" w 4-ej Dumie Państwowej liczy 65 posłów. Na początku sesyi „kadeci" zamierzają wystąpić z interpelacyą w sprawie postępowania administracyi podczas wyborów do Dumy. „Kadeci" zamierzają również wnieść do Dumy projekty prawa: o reformie ordynacyi wyborczej, wolności prasy i związków.

Petersburg (Wł). Wśród posłów do 4-ej Dumy znajduje się: 235 szlachty, 83 włościan i 45 duchownych prawosławnych.

Petersburg (Wł). Poseł Krupienskij opracował program działalności parlamentarnej prawicy umiarkowanej. Program zawiera 16 punktów. Zasady projektu następujące: polityczna niepodległość Rosyi, za rosyan uważani są wszyscy, którzy dążą do wzmocnienia potęgi państwa, interesy miejscowe i obcoplemieńców są podporządkowywane interesom ogólnopaństwowym, najszersza tolerancya religijna, język rosyjski korzysta z pełni praw języka państwowego i powinien być obowiązkowo wykładany w szkole obcoplemieńczej, cerkwi prawosławnej przysługują przywileje określone przez prawo dotychczasowe, kresy powinny być ściślej spojone z Rosyą właściwą, ustrój prawodawczy dwuizbowy, walka z socyalizmem i rewolucyą.

Sprawy finlandzkie.

Petersburg (AP). Rada ministrów, zgodnie z wnioskiem senatu finlandzkiego, postanowiła uchylić uchwałę sejmu finlandzkiego, dotyczące przedstawienia Najjaśniejszemu Panu motywów, dla których sejm odmówił asygnowania środków na wydział szkół ludowych oraz inne cele kulturalne. Odmowę swą sejm motywuje tem, że, płacąc 13 milionów marek do skarbu państwa za zwolnienie od służby wojskowej, nie może jednocześnie zebrać niezbędnej sumy na cele kulturalne Finlandyi.

Petersburg (AP). Rada ministrów, rozważywszy wniosek generał gubernatora finlandzkiego w sprawie oddania pod sąd wyborskiego hofgerichtu za wmieszanie się do rozporządzeń władz Cesarskich, które polegało na żądaniu od gubernatora wyborskiego wypuszczenia na wolność członka magistratu wyborskiego — Lagekrantza, aresztowanego przez sędziego śledczego sądu petersburskiego, —postanowiła sprawę tę oddać do rozpatrzenia kasacyjnemu departamentowi kryminalnemu senatu rządzącego celem wyjaśnienia, czy postępowanie hofgerichtu przewidziane zostało przez artykuły prawa z dnia 25 maja 1912 r. i czy postępowanie to było rozmyślnem sprzeciwianiem się zastosowaniu owego prawa.

Petersburg (AP). Po wysłuchaniu raportu gubernatora finlandzkiego, donoszącego iż wierni swym obowiązkom urzędnicy finlandzcy, znajdują się w niepewności i doznają nieprzyjemności z powodu drwin i bojkotu stosowanego przez przeciwników urzeczywistnienia praw ogólnopaństwowych, rada ministrów postanowiła zawiadomić o tem Najjaśniejszego Pana i jednocześnie zaznaczyć generał-gubernatorowi finlandzkiemu, iż rząd, ściśle stosując się do programu, przyjętego celem wprowadzenia należytych stosunków między Rosyą a Finlandyą, uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, ażeby uchronić wiernych swem obowiązkom urzędników finlandzkich przed napaściami ze strony przeciwników prawa.

Z rady ministrów.

Petersburg (AP). Rada ministrów zaaprobowała celem wniesienia do Dumy państwowej, projekt prawa o ulepszeniu żeglugi przy ujściu Dunaju przez urządzenie kanału szluzowego oraz portu w zatoce Zebrianowskiej, na co w 1913 r. wyasygnowana zostanie suma w wysokości 456,500 rb.

Zaaprobowano również projekt rozszerzenia portu władywostockiego. Suma niezbędna na urzeczywistnienie tego projektu wyniesi 1,620,000 rb.

Petersburg (AP). Rada ministrów zezwoliła ministeryum komunikacyi zakupienia zagranicą 50,000,000 pudów węgla kamiennego na potrzeby kolei rządowych w 1913 r., oraz zamówienie zagranicą na 1 milion rubli zwrotnic i krzyżownic dla kolei rządowych. Zamówienie uskutecznione będzie za granicą, ponieważ fabryki rosyjskie nie wypełniły go w oznaczonym terminie.

Nowa ustawa leśna.

Petersburg (Wł.). Rozpoczęły się posiedzenia narady międzywydziałowej, rozpatrującej projekt nowej ustawy leśnej.

Przeciwko strajkom.

Petersburg (Wł.). Wczoraj na posiedzeniu nadzwyczajnem T-wa fabrykantów i przemysłowców rozważana była sprawa stosowania kar pieniężnych względem robotników, za urządzanie strajków politycznych. Uchwalono zarządzenie ankiety wśród członków T-wa celem wyjaśnienia jakie środki w chwili obecnej w walce ze strajkami politycznymi są najpożądańsze.

Przyjazd gubernatorów do Petersburga.

Petersburg (Wł.). W chwili obecnej znajduje się kilku gubernatorów. Spodziewany jest przyjazd jeszcze kilku. Według pogłosek przyjazd gubernatorów znajduje się w związku zamierzonemi zmianami w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Budowa okrętów wojennych.

Petersburg (AP). Ministerstwo marynarki wniosło projekt prawa o wyasygnowaniu w r. 1913 58,862,826 rb. na urzeczywistnienie małego programu budowy okrętów. Z tej sumy— 39 milionów rubli przeznaczono na budowę okrętów wojennych; 4 miliony — na budowę okrętów pomocniczych oraz przyrządów do pływania; 8 milionów—na miny i artyleryę i 7 milionów—na rozszerzenie fabryk ministerstwa marynarki.

Konfiskaty.

Petersburg (AP). Skonfiskowano № 44 gazety „Łucz" i № 7 gazety „Zawiety".

Walka z bandytą.

Częstochowa (AP). W czasie rewizyi w mieszkaniu bandyty, ranieni zostali komisarz policyi Arbuzow i stójkowy. Rabuś został zabity.

Nowe biura pocztowe i telegraficzne.

Petersburg (AP). Główny zarząd poczt i telegrafów wniósł projekt o wyasygnowaniu 2,116,256 rb. na rozszerzenie sieci telegraficznej.

W r. 1913, postanowiono założyć 484 nowe urzędy telegraficzne, 384—pocztowe.

Ubezpieczenie robotników.

Petersburg (AP). Wydział przemysłowy ministerstwa handlu i przemysłu opracował przepisy dotyczące wprowadzenia w życie ustawy o ubezpieczeniu robotników. Zamierzone jest otwarcie 12 nowych towarzystw ubezpieczeń: petersburskiego, morskiego, iwanowsko-wozniesienskiego, nadbałtyckiego, północno zachodniego, warszawskiego, kijowskiego, charkowskiego, odeskiego, nadwołżańskiego, uralskiego i kaukaskiego.

W obawie cholery.

Odesa (AP). Na skutek szerzącej się w Konstantynopolu epidemii cholery, w porcie odeskim wprowadzono kwarantannę. Przypływające z Konstantynopola statki podlegają dezynfekcyi, pasażerowie zaś w ciągu trzech dni znajdują się pod obserwacyą lekarzy.

Różne.

Petersburg (AP). Ministerstwo wojny wniosło projekt reformy więzień wojskowych. Oddział dyscyplinarny zbliża się do typu więzień wojskowo-robotniczych.

Waszyngton (AP). Ratyfikowano traktat anglo-amerykański o prawie na połów ryb na wodach północnego wybrzeża oceanu Atlantyckiego.

Czerkasy (AP). Uroczyście obchodzono tutaj otwarcie seminaryum nauczycielskiego.

Giełda Petersburska.

Dnia 3 listopada 1912 r.

4% Renta Państwowa	93¼
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	481
5% " 1866 r.	357
5% Obl. prem. Szlach. Banku	314½
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	516
" Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	494
" Lianozow—udziału	236½
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	393½
" T-wa Odlewni stali „Sormowo"	137
" Lessner—odlew. stali	323
" Briańsk. Fab. Szyn	180
" Poł.-Wsch. kol. żel.	164
" Putiłowsk.	167¾
" Bakińsk. T-wa Naftow.	742
" Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
" Ros. Tow. kopalni złota	149
" Kol. fabr. maszyn	202
" M. K. Wor. kol.	822
" Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	238
" Półn. Doniecka kol. żel.	265
" Mosk. Kazań. kolej	497
" Don. Jurjewsk. Tow. met.	321
" Fabryk Malcowskich	427
„Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	105½
5% " 1908 r.	104—104½
5% Świadectwa włościańskie	101¼
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
4½% "	—

Usposobienie z walorami państwowymi spokojne lecz stałe; z papierami dywidendowymi mocne i ożywione; z premiówkami bez zmian.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 3 go listopada 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg 8 p. 215.65	
kap.	215 60
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
5% pożyczka 1905 r.	100 40
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb	215 80
Dyskonto prywatne	5³/₈
Usposobienie ku końcowi giełdy mocniejsze.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg	
Cena najniższa	264 375
Cena najwyższa	266 375
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
4½% pożyczka 1909 r.	100 75
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 35
Dyskonto prywatne.	[illegible]
Usposobienie gorączkowe.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100
Usposobienie słabsze.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	—.—
Wiedeń —5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103 15

Z ostatniej chwili.

(Od korespondentów własnych).

Wojna na Bałkanach.

Niepowodzenia bułgarów pod Adryanopolem.

Sofia (Wł.). Sytuacya armii bułgarskiej pod Adryanopolem znacznie się pogorszyła, ponieważ atak planowy na front południowy został udaremniony powodziami. Bułgarzy szturmują miasto od strony południowo-zachodniej, gdzie wskutek właściwości terenu ataki połączone są z wielkiemi stratami i ryzykiem.

Oblegające Adryanopol cztery dywizye bułgarskie poniosły olbrzymie straty. Wobec ostatnich niepowodzeń w armii bułgarskiej zapanowała apatya. Turcy zaś obecnie ze zdwojoną energią i zaciekłością bronią się w oblęganym mieście. Stosunki pomiędzy oficerami bułgarskimi a serbskimi nie są pozbawione dysonansów.

Obrona Skutari.

Wiedeń (Wł.). Król Mikołaj uprasza konsulów państw obcych w Skutari o skłonienie dowódcy Skutari do poddania twierdzy; konsulowie odmówili. Dowódca Skutari oświadczył, że nie podda twierdzy, chociażby tego żądał sam sułtan.

W Skutari znajduje się 30,000 żołnierzy zdolnych do walki i prowiant na 40 dni.

Zajęcie Athos przez greków.

Ateny (Wł.). Flota grecka otoczyła półwysep Athos. Wojsko greckie zajęło klasztor na górze Athos.

Pożyczka dla Bułgaryi.

Paryż (Wł.). Finansiści francuscy wyrazili gotowość udzielenia Bułgaryi pożyczki.

Austrya wobec żądań Rumunii.

Wiedeń (Wł.). Austrya usiłuje skłonić rząd bułgarski nietylko do ustępstw terytoryalnych na rzecz Rumunii, lecz i do zadośćuczynienia jej aspiracyom narodowościowym.

Zbrojenia Rumunii.

Wiedeń (Wł.). Rumunia czyni dalsze przygotowania wojenne,

Paryż (Wł.). Donoszą z Konstantynopola: Były generał, obecny dowódca żandarmeryi w Konstantynopolu, twierdzi, że w razie klęski pod Czataldżą, wojska tureckie, zebrane pod Sans-Stefano przewiezione zostaną do Azyi Mniejszej.

Konsul Prohazko.

Wiedeń (Wł.). Poseł serbski uskarżał się niedawno na postępowanie konsula austryackiego w Prizrenie, Prohazki, który nie złożył wizyty generałowi Jankowiczowi po zajęciu Prizrenu przez serbów. Obecnie Prohazko przepadł bez wieści. Rodzina jego jest mocno zaniepokojona. Prawdopodobieństwo mordu politycznego.

Misya Danewa.

Sofia (Wł.). Poseł serbski w Sofii Spałajkiewicz wezwany został do Białogrodu dla udzielenia rządowi serbskiemu informacyi w sprawie misyi Danewa.

Wyjazd Danewa.

Sofia (Wł.). Danew odjechał do głównej kwatery armii bułgarskiej w celu narady z królem Ferdynandem.

Warunki pokoju.

Wiedeń (Wł.). Związek państw bałkańskich dziś ma zakomunikować W. Porcie warunki pokoju i zażądać odpowiedzi w ciągu 24 godzin. W przeciwnym bowiem razie—rozpocznie się dalsza walka.

Berlin (Wł.) Do „Mittagsblatt", telegrafują, iż Turcya proponuje następujące warunki pokoju: Grecya za zwrot Salonik Turcyi otrzymuje Kretę. Macedonii nadaną zostanie rozległa autonomia z zarządem, złożonym z przedstawicieli Turcyi, Bułgaryi, Serbii, Czarnogórza. Stołecznem miastem Macedonii autonomicznej ma zostać Skoplje. Albania otrzymuje zupełną autonomię i będzie zarządzana przez gubernatora tureckiego i księcia krwi.—Serbia otrzyma wolny przejazd do zatoki Kawala na morzu Egejskiem, Czarnogóra — port S.-Giovanni di Medua. Turcya zawiera z Rosyą umowę w kwestyi rekompensat w Azyi Mniejszej Kurdystanie; Francya otrzymuje przywileje w Syryi. Anglii zaś ustąpiona będzie zatoka Suda.

Charakterystycznem jest zupełne pominięcie w warunkach tych Bułgaryi i Rumunii.

Sofia (Wł.). Podczas rokowań pokojowych państw bałkańskich z Turcyą, Bułgarya domaga się przyłączenia Rumelii wschodniej z Adryanopolem i Portem-Midia na morzu Czarnem, uczynienia z Konstantynopola i Salonik portów neutralnych.

Półurzędownie donoszą że Turcya obstawać będzie przy pozostawieniu jej Adryanopola i Kirk-Kilissy, za co ofiaruje odszkodowanie pieniężne.

Wiedeń (Wł.). Warunki pokoju proponowane przez Turcyę w sferach dyplomatycznych nie są brane poważnie w rachubę.

Zatarg serbsko-austryacki.

Wiedeń (Wł.). Według pogłosek Paszic ma odpowiedzieć Austryi iż Serbia domaga się stanowczo dostępu do morza i wzamian udzieli Austryi koncesyi ekonomicznych. Z żądaniami Serbii solidaryzuje się najzupełniej Czarnogóra. Zapewniają, iż Rosya ograniczy się tylko poparciem dyplomatycznem Serbii.

Wiedeń (Wł.). Serbia stanowczo nie chce zrzec się anektowania części wybrzeża albańskiego. Część północnej Albanii—to Stara Serbia.

Austrya bezwarunkowo nie może zgodzić się na taką aneksyę.

„Neue Freie Presse" oświadcza, iż obecnie wszystko zależy od stanowiska Rosyi.

Wiedeń (Wł.). Dyplomaci serbscy zapewniają, iż Serbia nie może ustąpić z zajętego stanowiska w sprawie portów na wybrzeżu albańskiem.

Wiedeń (Wł.). Pomimo zapewnień całej prasy europejskiej, że zatarg serbsko-austryacki nie pociągnie za sobą groźnych komplikacyi, osoby dobrze poinformowane twierdzą, iż obecnie daje się zauważyć zaostrzenie sytuacyi w związku ze zniknięciem konsula austryackiego w Prizrenie, o losie którego od dwu tygodni nic nie słychać.

Zastanawia ta okoliczność, iż dotąd rząd serbski nie udzielił żadnej odpowiedzi urzędowych na notę Austryi w sprawie portów morza Adryatyckiego i Albanii.

Konferencye.

Konstantynopol (Wł.). Kiamil-basza odbył onegdaj długą naradę z ambasadorem rosyjskim. W naradach brał udział ambasador bułgarski. O wyniku konferencyi Kiamil-basza zawiadomił niezwłocznie sułtana. Konferencya ma podobno wielkie znaczenie. Ambasador rosyjski odbył naradę z zastępcą ambasadora angielskiego, poczem Kiamil-basza naradzał się z ambasadorem austryackim.

Sprawa wywłaszczenia w delegacyach.

Wiedeń (Wł.). Poseł do parlamentu hr. Skarbek oświadczył w delegacyach, iż wbrew uchwale delegacyi będzie głosował przeciwko budżetowi ministerstwa spraw zagranicznych z powodu wywłaszczania polaków w Prusach. Biliński, Berchtold i hr. Stuergh starali się zapobiedz głosowaniu Skarbka i jego przemowie, wobec czego hr. Skarbek złożył mandat.

Wiedeń (Wł.). Berchtold przyrzekł wystąpić z interwencyą u rządu.

W sprawie eksporatu mięsa z Rosyi do Niemiec.

Na posiedzeniu członków kijowskiej izby eksportowej p S. Ostapenko odczytał referat na temat: „Stan rosyjskiego handlu mięsnego i znaczenie otwarcia granicy niemieckiej dla importu mięsa rosyjskiego."

Na wstępie referent zwrócił uwagę na upadek w Rosyi hodowli bydła o czem świadczą następujące liczby: W r. 1851 na 100 mieszkańców Rosyi przypadało 37,7 sztuk bydła, w r. 1861—35,7, w r. 1871—32 i w roku 1898—26,6 sztuk bydła.

Cyfry te nabierają szczególnego znaczenia jeżeli się je porówna z odnośnemi cyframi w innych państwach. W Daniii naprzykład, na 100 mieszkańców wypada 75 sztuk bydła, w Kanadzie—85 i w Australii—320 sztuk. Oprócz innych przyczyn natury ekonomicznej wpływa na upadek hodowli bydła w Rosyi opłakany stan gospodarki kolejowej.

Z powodu nieregularnego przewozu i opóźniania się ładunków mięsnych ceny tego produktu w okresie 10—20 dniowym spadają i podnoszą się na 20—30%. Zjawisko to z powodu nieuniknionego ryzyka wprowadza do handlu mięsnego dezorganizacyę.

Niesłychane wprost wzrastanie cen na mięso w Rosyi świadczy dobitnie o tem, iż obecny przemysł mięsny nie może uczynić zadość wciąż wrastającej konsumcyi. Od r. 1899 do 1911 ceny na mięso w Berlinie wzrosły o 34%, w Rosyi zaś przeciętnie o 50%.

Eksport mięsa z Rosyi był dotychczas bardzo nieznaczny, wartość jego sięgała bowiem zaledwo 2 mil. rb., wartość zaś importu nie przewyższała 3 milionów. Z kraju Poł.-zachodniego wywożono w ostatnich latach około 800,000 pudów, przyczem $^{3}/_{4}$ tego eksportu szło do Królestwa Polskiego.

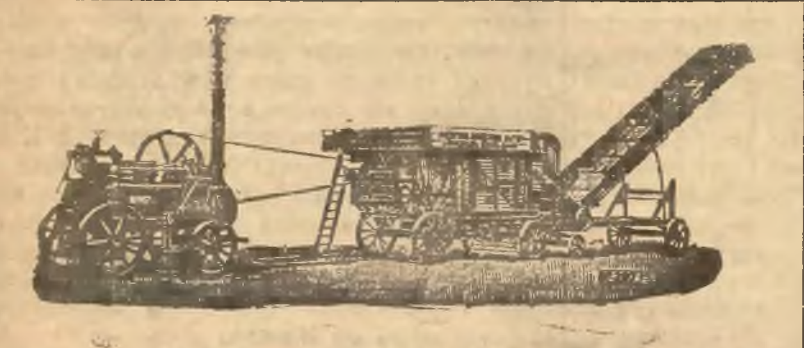
Referent wyraził obawę, iż okoliczność ta, wobec dokładnego zaznajomienia się importerów polskich z warunkami rynku mięsnego w kraju Poł.-zachodnim, przyczyni się do opanowania przez nich całego eksportu mięsa do Niemiec. Importerzy polscy będą według swego uznania regulować ceny mięsa.

Obecnie, ciągnął dalej referent — wraz z otwarciem granicy niemieckiej dla eksportu mięsa rosyjskiego sytuacya zasadniczo się zmienia. Granica otwarta została od 16 go września 1912 r. do 1-go marca 1913 roku. Nie należy zapominać, że wwóz mięsa dozwolony został do niektórych tylko miast niemieckich, przyczem specyalna komisya niemiecka ma wyznaczać ceny na importowane mięso, które powinne być niższe niż ceny na mięso niemieckie. Oprócz tego rząd niemiecki przezornie obniżył taryfy celne od różnych gatunków paszy, przywożonej z Rosyi, co daje mu w każdej chwili możność zamknięcia granicy.

Zważywszy, iż wywóz mięsa z Rosyi ze względu na brak takowego na rynku wewnętrznym i wzmożony wywóz paszy, jest dla kraju ogromnie niebezpieczny, komisya międzywydziałowa, która obradowała w Petersburgu d. 12 października, wypowiedziała się stanowczo przeciwko wywozowi. Tego samego dnia odbyło się wspólne posiedzenie petersburskiego komitetu do spraw chłodnictwa i petersburskiej izby eksportowej, na którem przedstawiciel petersburskiej giełdy mięsnej skonstatował brak przygotowania producentów miejscowych do eksportu mięsa i zaznaczył, że wywóz takowego, wobec niesłychanego wzrastania cen na mięso w kraju, może wywołać nie mniejsze, niż w Niemczech protesty konsumentów. Pomimo to petersburska izba eksportowa postanowiła utworzyć specyalną komisyę dla zbadania handlu bydłem,.. zagranicą wogóle ze szczególnem uwzględnieniem Niemiec. Uchwała ta wywiera takie wrażenia, jak gdyby pet. izba eksportowa nie brała zupełnie w rachubę obecnego stanu rynku mięsnego w Rosyi.

Zapobiedz niepożądanym skutkom wynikającym z otwarcia granicy niemieckiej dla eksportu mięsa rosyjskiego można, zdaniem referenta, w drodze podniesienia taryf kolejowych od przewozu paszy wywożonej z różnych części Rosyi do portów i stacyi pogranicznych. Wobec tego, iż Niemcy sprowadzają z Rosyi olbrzymią wprost ilość paszy zarządzenie to zmusi je do otwarcia raz na zawsze swej granicy dla eksportu mięsa i przyczyni się do podniesienia hodowli bydła w Rosyi. Wówczas uczyni się zadość potrzebom rynku wewnętrznego i stworzy się grunt dla racyonalnego eksportu mięsa do Niemiec.

W dyskusyi nad referatem p. Ostapenki wzięli udział pomiędzy innymi pp. Lemberg, który wypowiedział się przeciwko eksportowi, Fiszman, który utrzymywał, że eksport jest pożądany i obywatel ziemski, rolnik zawodowy Czernysz, który stanowczo potępił wszelkie usiłowania zdążające ku ogołoceniu kraju z bydła, co niewątpliwie nastąpi z chwilą rozpoczęcia wzmożonego eksportu mięsa do Niemiec.



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Kozlatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe.

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

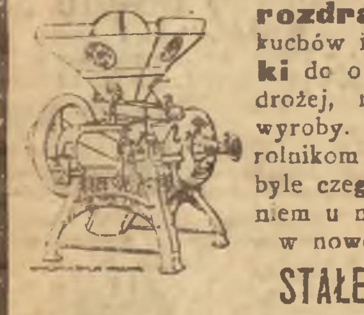
Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc. **WŁASNEJ FABRYKI.**

Maszyny do przyrządzania paszy

największej angielskiej fabryki

BAMFORDA

Sieczkarnie, śrótowniki Rapid zwykłe lub kombinowane z gniotownikami, **siekacze, rozdrabiacze** do kucbów i **gniotowniki** do owsa nie kosztują drożej, niż inne, gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom nie kupować byle czego przed obejrzeniem u nas (Miodowa 4) w nowej wielkiej bali





STAŁEJ WYSTAWY

MASZYN BAMFORDA.

WIALNIE ORYGINALNE CLAYTONA.

PAROWNIKI

„NOWA REFORMA" — „GOSPODARZ" najpraktyczniej urządzone, parują najszybciej i najdłużej trwają.

SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW. PŁÓCZKI.

— Cenniki i opisy darmo. —

4073 TOW. AKC.

T. Kowalski i A. Trylski

Warszawa, Miodowa 4. Wilno, Święto Jerska 32.

Kaloderma



KALODERMA-MYDŁO
KALODERMA-KREM
KALODERMA-PUDER RYŻOWY
Najlepszy dla zachowania piękności skóry.
F. WOLFF i SYN
KARLSRUE
BERLIN-WIEDEŃ

Dostać można we wszystkich aptekach, perfumeryach i etc. magazynach. 4769



Przybory do podróży i t. p. Kufry, walizy, nesesery, futerały na broń i aparaty fotograficzne i t. p. **Najtaniej** w zakładzie **HENRYKA HOYERA** (p. współpr. Nissena i Würtz i S-wie w Wiedniu) **Kreszczatyk Nr 38 w podwurzu.** Przyjmuje reperacye i zamówienia. Rebota elegancka i mocna. 29

Naturalna Woda Mineralna **VICHY** ETAT Własność Rządu Francuskiego

Wystrzegać się falsyfikatów i dokładnie określać źródło.

VICHY CÉLESTINS — Choroby nerek, pęcherza i żołądka.

VICHY GRANDE GRILLE — Choroby wątroby i przyrządu żółciowego.

VICHY HOPITAL — Choroby kanałów trawienia, żołądka i kiszek.

Nowa żarówka elektrycz. „Wotan"

z metalowem włóknem

oszczędność prądu 75 %.

Pierwsza lampa z włóknem wolframowem.

SKŁAD i SPRZEDAŻ

W ROSYJSKIEM T-W.

SCHUCKERT & S-ka

Kijów, Puszkińska № 6. 4037

Magazyn Towarów Futrzanych

P. M. DOBRECOWA

Kijów, Michałowska Nr 7. Telefon 25-54.

Poleca w wielkim wyborze **towary futrzane,** gotowe męskie i damskie rzeczy futrzane, dochy, gorżetki, mufki, czapki, kołnierze i dywany. Dobieranie, farbowanie i wyprawa futer dokonyw. się we własnej **pracowni. Specyalny oddział dla przyjmowania obstalunków, okryć damskich. Magazyn zaopatrzony w wielki wybór najrozmaitszych jedwabnych towarów krajowych i zagranicznych firm, sukno, plusz i aksamit.** Co do wyboru i gatunku towarów — prosimy się przekonać. 4488

Na dogodnych warunkach.

Otrzymano Ostat. Modele:

Fortepianów, Pianin, Fisharmonii



Ferstera, Ibacha, Tiurmera, Korona

Automatyczne i elektrycz. pianina najnowszej konstrukcyi.

Wynajem-Zamiana | Odnawianie-Strojenie

Na składzie fabrycznym 4593

SZUSTER i S-KA

Kreszczatyk № 50

Telefon 30-99.

Oddziały: Moskwa — Odesa — Ryga — Orenburg.

Sprzedaż na raty.

MASZYNY DO SZYCIA

KOMPANJI SINGER

SPRZEDAJE SIĘ WYŁĄCZNIE W SKLEPACH WŁASNYCH KOMPANJI

WYPŁATA RATAMI OD **1** RUB. TYG.

MASZYNY REDNE OD **25** R.

KOMPANJA SINGER — ZNAK SKLEPOWY.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLADOWNICTW. SKLEPY WE WSZYSTKICH MIASTACH KRÓLESTWA.

Fabryka Wyrobów Metalowych

DOM HANDLOWY

M. Bukowiński i L. Dyakowski

w KIJOWIE.



Latarnie żarowo - naftowe

„LUNA"

Najnowszej konstrukcyi.
Efektowny wygląd.
Duża siła światła.
Mały rozchód nafty.
Nader łatwa obsługa.
Długotrwała sprawność. 59
Cenniki gratis — franco.

Adres: **Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13**
Telegraficzny **„Embu — Kijów".**

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop.

Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki, Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 3837

Fortepiany i pianina

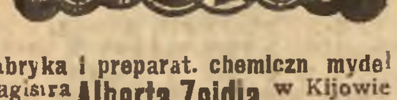
fabryki „A. STROBL" w Kijowie

Sprzedaż po cenach **375 do 500 rubli** i drożej, **wynajem od 8 rubli Reperacya i strojenie. Żylańska № 27. Telefon 185.** 409

Luterańska № 12 m. 2.

OKAZYJNIE

Sprzedaję najrozmaitsze stare, rzadkie, starożytne i artystyczne rzeczy. A mianowicie: **MEBLE** mahoniowe z brzozy korelskiej, bronzy, porcelanę, kryształy, obrazy, sztychy, akwarele, pastele, kandelabry, pająki, zegarki, kinkiety, dywany, gobeliny, materye, galony, koronki, hafty, wyszycia, makaty, futra, rzeźby, biusty, portrety, wazy, statue, medaliony, flakony, instrumenty muzyczne, złoto, srebro, brylanty, szmaragdy, perły i in. kamienie; miniatury tabakierki, kubki, puhary, dzbanki, pudełka, tace, broń starożytną, rękopisy, ruskie „gramoty", monety, medale, platynę, wykopaliska, szyldkretowe wyroby, emalie, wyroby z perłowej konchy, marmuru, drzewa i kości słoniowej; przedmioty inkrustowane, lalki porcelanowe i filiżanki ruskich i zagranicznych fabryk, starożytności chrześcijańskie, słuckie polskie pasy, wschodnie antyki, małoruskie i wielkoruskie wyroby rękodzielnicze wyroby, japońskie i chińskie przedmioty. Kamee, gemmy, melchior, kubki, puhary, półmiski, kielichy, kokoszniki, bibiie, eau-fort'y, dywany perskie, albumy, nesesery, meble w stylu: marqueteri bull, jacob, empire, Ludwik XIV, XV, XVI, directoire, barocco, rococo, gdańskim, z drzewa różanego, palisandrowego orzechowego, palmowego, czarnego, cytrynowego oraz z wszelkiego innego drzewa i innego stylu. Naszyjniki pancerze, hełmy, Cimoge, emalia zbroje rycerskie i t. d., i t. d., i t. d. **Kijów,** ul. **Luterańska** d. Sztylmana Nr **12** m. **2** wprost ulicy Meryngowskiej. 3299



Fabryka i preparat. chemiczn. mydeł Magistra Farmac. **Alberta Zejdla** w Kijowie Dorohoż. 6

POLECA:

Mydła tualetowe co do gatunku bez współzawodnictwa, odznaczają się delikatnym i przyjemnym zapachem.

Mydło do bielizny w najwyższym gatunku bez domieszek, 30%—50% oszczędności w stosunku do gatunków podrzędnych

Mydlany proszek wygodny w użyciu i oszczędny przy wygotowywaniu, praniu bielizny i firanek, przy myciu podłóg, schodów naczyń etc. Szybko wchodzi do ogólnego użytku.

„Mydło zielone" dla celów medycznych i technicznych a także jako środek do tępienia pasożytów na drzewach owocowych, dekoracyjnych i krzewach.

Farbka do bielizny w płytkach „Gwiazdka" łatwo rozpuszczająca się w wodzie, co do gatunku bez współzawodnictwa.

Farbka do bielizny w płóciennych woreczkach, nie rozpuszczająca się w wodzie lecz dodająca białości bieliźnie ładny odcień. 424

Żądać wszędzie

DZIECINNE PALTOTY

czapki, mufki

Damskie saki robotyj szydełkowej, czapki, pończochy etc.

SPORTOWE KOSTYUMY

ciepłą bieliznę 686

PUCHOWE CHUSTKI

kalesony, kurtki i etc,

w olbrzymim wyborze w specyalnym mag. czesko-rosyjskich fabryk wyrobów pończoszniczych

G. W. Andrle

Kijów, W.-Wasylkowska Nr 10.

Ceny stałe.

WILNO,

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje księgar. J. Zawadzkiego

---

PUDER **GERMANDRÉE**

o pięknym zapachu, dyskretny bo niewidoczny dobrze przylegający do twarzy

ZAPEWNIA CERZE HYGIENĘ I PIĘKNOŚĆ

Krem Germandrée udelikatnia skórę

MIGNOT-BOUCHER, 19, rue Vivienne PARIS



4794



Piegi, pryszcze, wągry mokre i suche liszaje swędzenie, krosty i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry leczy i usuwa najradykalniej rozpowszechnione i uznane przez powagi lekarskie

MYDŁO ks. KNAIPPA. 4833



4748

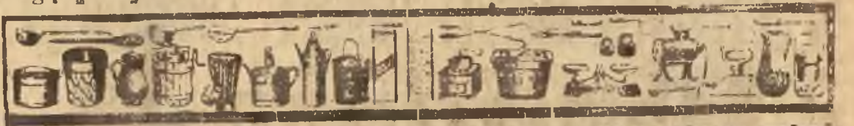
Rosyjskie Akcyjne Towarzystwo **„Szering".** Fabryki chemiczne Moskwa, skrzynka poczt. 459

Glühstaff



Chemicznie czyste brykiety drzewnego węgla **Ani dymu, ani zapachu, ani swędu.** Nie porównane do samowarów, żelazek, opału do wywabiania wilgoci i t. p. Wielka ekonomia w w opale, ze względu na to, że palą się wolno i równomiernie w przeciągu więcej niż trzech godzin. **Pięciu** brykietami, po kopiejce za sztukę, można w przeciągu trzech godzin zatrzymać kipiącą wodę w samowarze, zawierającym 20-ia szklanek wody. Ani dymu, ani zapachu, ani swędu. Dlatego niepotrzebne są piece, ani kominki. Można nabyć **wszędzie.** Przedstawiciel dla kraju Południ.-Zachod. **D. BAT'.** Aleksandrowska 35 m. 36, tel. 31-95. 396

Magaz. fabrycz. Domu Handl. **W. Litwinow i S-ka** W.-Wasylkowska. 26



poleca wszelkie **przedmioty gospodarcze, łóżka, piece pokoj. klozety, wanny, umywalnie ang. płyty, lampy, samowary** naczynia fajans., alumin., nikl i emalj. po cenach nader dostępnych Przyjm. się obstal. i reperacje 2085

Zakład Foto-chemigraficzny **„Grafik"**

Kijów, Sofijowska Nr 7. Telef. 25-15.

Wykonuje **Klisze** dla illustracyi. Szybko, dokładnie, jak rysunek lub fotografia i tanio. Najróżnorodniejsze wydaw. na wystawę kijowską w 1913

Każdy może nabyć działki ziemi

w najlepszej miejscow. m. Wilna „Zwierzyniec" Miejscowość ładna i zdrowa: stary las sosnowy, Wilia. **Ceny niskie,— warunki dogodne, - prolongata wypłaty.** Wyjątkowo wygodne i tanie działki nad rzeką. Rozmiary działek według życzenia nabywców. Zwracać się do biura pośr. — sprzed. działek WILNO. **Zwierzyniec** ul. Giedyminowska 32 (róg Sosnowej) Telefon Nr 46. 4970



Przedstawiciel i skład **T-wa Ruberoid.** Inż. **M. KLIGMAN** Kijów, Aleksandr. 45 (wpr. Château) tel. 13—24. Fabr. izol. oddz. inż. I. Guzik 11

Magazyn **„W. Burk"** otwarty i przeniesiony z poprzedniego lokalu do nowego obszerniejszego

Kreszczatyk 41

nie posiada wspólników i nie otwierał oddziałów. Za podszywanie się pod naszą firmę winni będą pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Zamówienia przyjmuje się jak poprzednio. Oddziały gotowego obuwia uzupełnione przez wyroby celniejszych zagranicznych firm. Zamiejscowym wysyłamy pocztą. 5061

Magazyn pozostaje w porozumieniu z Tow. Udziałowem Pracow. Poł.-Zach. Dr. Ż., Instytucyi Kredyt. i Telegrafu Rząd.

Na wyroby fabryki **„Ompo"** Ceny specyalnie są zniżone.

Ceny stałe.

W polskim magazynie naczyń gospodarskich

St. Powrozińskiego Kijów. Kreszczatyk № 45.

Lampy, porcelana, szkło, wyroby bronzowe, niklowe, platerowane. Naczynia niklowe, aluminiowe. **Stalowe emaliowane naczynia niepękające.** Kamienne, fajansowe i szklane. Angielskie łóżka, umywalnie, magle wyżymaczki, maszynki do mięsa, żelazka, tace, maszynki do kawy, samowary, łyżki, noże, widelce, scyzoryki i nożyczki z najlep. angiel. stali

OTRZYMANO PRZENOSNE UDOSKONALONE

PIECE do ogrzewania i osuszania mieszkań bez dymu i swędu.

Maszynki Amerykańskie do lodów.

BRZYTWY ANGIELSKIE.

Kuchnie spirytusowe i naftowe i wiele innych przedmiotów do gospodarstwa domowego. 342

Uwaga! = G. BUŻYNSKIEGO

Magazyn Win i Delikatesów 4965

Prorezna № 30.

Otwarty specyalny spożywczy oddział. Otrzymano w wielkim wyborze najrozm. spożywcze towary w najlep. gatunku. **Wina** stare wytrawne. **Ceny umiarkowane,** o czem proszę przekonać się osobiście.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska**

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.

Wydawca **Antoni Zieleński.**